Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, poniedziałek 19 września 1932 Nr. 257

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bł. p.

Dr. EDMUND SCHENKER

jedyny syn Ferdynanda i Matyldy

zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach w 27 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dnia 18 września 1932 r. o godzinie 1-szej w południe z domu żałoby w Krakowie przy ul. Bonifraterskiej 3, na który-to smutny obrzęd zapraszają w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzina

Wybory do Reichstagu — 6 listopada

Berlin 17. 9. (Sch) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła ustalić termin nowych wyborów do Reichstagu na 6 listopada br. Odpowiedni wniosek przedłożony został prezydentowi Rzeszy do zatwierdzenia.

A tymczasem Papen przeprowadza daleko idące reformy

Berlin 17. 9. PAT. „Nürnberger Zeitung" ogłasza rewelacyjne informacje o planach rządu Papena w związku z zapowiedzianą reformą ustroju Rzeszy. Według tych informacyj, dotychczasowe części składowe państwa pruskiego zamienione zostaną na prowincje Rzeszy o silnie zdecentralizowanych atrybucjach. Natomiast kraje związkowe, jak Bawarja, Badenja, Wirtembergja i Saksonja zachowają nadal swój udzielny charakter, a nawet odzyskają część swej dawnej niezależności finansowej „Nürnberger Ztg." podkreśla, że informacje o tych planach zostały potwierdzone w kołach berlińskich. Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego przedstawiciela bar. v. Lessnera miał już nawiązać kontakt z rządem bawarskim, który wyraził gotowość poparcia polityki Papena. Kanclerz Papen w grudniu wyjedzie do Bawarji. Również minister spraw wewnętrznych Gayl zamierza urządzić objazd wschodnich terenów bawarskich.

Niemcy naruszają układ w sprawie zawieszenia zbrojeń

Oburzenie opinji francuskiej

Paryż 17. 9. (B) Wiadomość o podjęciu przez rząd Rzeszy budowy trzeciego krążownika pancernego „C" wywołał w całej Francji wielkie oburzenie. Nawet koła usiłujące dotąd wpływać na opinję publiczną uspakajająco, jak np. socjaliści — poczynają okazywać pewne zdenerwowanie i zaniepokojenie. Oburzeniu temu daje wyraz dzisiejsza prasa francuska, jednomyślnie potępiając cynizm rządu niemieckiego. „Matin" pisze: „Nie są to już słowa, lecz czyny, które mogą mieć poważne następstwa. W odpowiedzi na pojednawczą notę rządu francuskiego zarządził rząd niemiecki militaryzację młodzieży niemieckiej. Przed kilku dniami zapowiedział Berlin przyspieszenie prac nad dokończeniem budowy krążownika pancernego „B", a obecnie daje polecenie podjęcia budowy trzeciego okrętu tej kategorji, o jakiej wiele rozprawiano na konferencjach morskich. Układ w sprawie zawieszenia zbrojeń staje się mimo podpisów świstkiem papieru". „Petit Parisien" stwierdza, że rząd Rzeszy stara się obecnie, aby ostatnia nota Herriota potwierdzona została we wszystkich punktach. Podjęcie budowy krążownika „C" jest nietylko zlekceważeniem prac konferencji rozbrojeniowej, lecz również zaprzeczeniem wszelkiego zawieszenia zbrojeń, uchwalonego na inicjatywę Włoch, a zmierzającego do ułatwienia prac konferencji rozbrojeniowej.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Nowa heca antysemicka w Niemczech

Berlin 17. 9. ŻAT. W związku z procesem niejakiego Kurta Mayera z Padeborn, który oskarżony jest o zamordowanie służącej chrześcijańskiej, prasa hitlerowska wszczęła znów dziką hecę antysemicką, która zagraża poważnie ludności żydowskiej w Westfalji. 24-letni Kurt Mayer, syn żydowskiego kupca mięsnego, oskarżony jest o zamordowanie służącej Marty Kaspar. Kurt Mayer zeznał w śledztwie, iż utrzymywał intymny stosunek z Martą Kaspar, która zmarła na skutek poronienia. Po jej śmierci Mayer poćwiartował zwłoki i porozrzucał je w kilku miejscach sądząc, iż w ten sposób cała sprawa się ukryje. Prasa hitlerowska czyni z tego sprawę żydowską i rzuca odpowiedzialność na ogół Żydów za postępowanie Kurta Mayera. Hitlerowcy komunikują, iż partja ich wydelegowała na ten proces w charakterze obserwatora znanego żydożercę Holza, redaktora pisma „Stürmer", ponieważ, jak utrzymują, istnieje podejrzenie, iż ma się do czynienia z mordem rytualnym(!!) Prasa hitlerowska zamieszcza artykuły pod nagłówkami: „Żydowski mord sadystyczny, bestialstwo żydowskie" itd.

Już skończyli dyskusję...

(b) Obie „Gazety" — sanacyjna „Gazeta Polska" i endecka „Gazeta Warszawska" — zakończyły już, chwała Bogu, swoją sławetną dyskusję w kwestji żydowskiej... A stało się to tak:

„Gazeta Polska" — wobec wykręcania się sianem „Gazety Warszawskiej" od jasnej i wyraźnej odpowiedzi, dlaczego endecja nie realizowała swego bojowego antysemityzmu w czasach przedmajowych a domaga się realizacji tego programu od rządów pomajowych, i wobec ciągłego powtarzania w kółko przez „Gazetę Warszawską", że sanacja wysługuje się Żydom i broni interesów żydowskich — oświadczyła lakonicznie, iż „na argumenty insynuujące jej traktowanie sprawy z punktu widzenia interesów żydowskich względnie obrony tych interesów" odpowiadać wogóle nie będzie.

To zamknięcie dyskusji przez „Gazetę Polską" uważa „Gazeta Warszawska" (z 17. bm.) w artykule pt. „Skończona dyskusja" za „efekt polemiczny stosowany tylko w chwilach ostatecznej bezradności", poczem, zamykając dyskusję także i ze swej strony, przypomina główne zagadnienia minionej polemiki, upierając się ponownie przy swoich z gruntu fałszywych i kłamliwych twierdzeniach. Przypatrzmy się tym zagadnieniom.

1) „Zapytywaliśmy, — pisze „Gazeta Warszawska", — jakie względy, z polskiego punktu widzenia, przeszkadzać mogą wprowadzeniu **w tej czy innej formie** (podkreślenie „Gaz. Warsz.") numerus clausus dla Żydów na wyższych uczelniach". — Fałsz i hipokryzja tego „pytania" są oczywiste i leżą jak na dłoni. Numerus clausus na wyższych uczelniach jest dla Żydów **już faktycznie wprowadzony.** Jest wprowadzony na medycynie, farmacji, weterynarji, agronomji, politechnice. Pisaliśmy o tem niejednokrotnie, iż rozszerzenie numerus clausus także i na prawo oraz filozofję, byłoby skandalem już poprostu niezwykłym, skandalem, na któryby nie poszła nawet i endecja, gdyby dostała się do rządów. O ile chodzi o **ustawowe** wprowadzenie numerus clausus, to nie potrzebujemy tu przypominać sławnego listu Poincarego, a zresztą żądanie endecji, aby sanacja wprowadziła numerus clausus **„w tej czy innej formie"**, dowodzi, że i sama endecja zdaje sobie doskonale z tego sprawę, iż ustawowe wprowadzenie numerus clausus jest niemożliwe, bez względu na to, czy rządzi sanacja czy też endecja. Szermowanie więc hasłem numerus clausus pod adresem sanacji przedstawia się jako zwyczajne, brzydkie i demagogiczne oszustwo endeckie. Numerus clausus w tych rozmiarach, w jakich wogóle jest on możliwy do zrealizowania, jest **już** w całej pełni faktycznie zrealizowany.

2) Drugiem „pytaniem" „Gazety Warszawskiej" jest, dlaczego rząd sanacyjny pod względem „nominacyj na stanowiska państwowe, dostaw państwowych, subwencyj itd. itd. traktuje Żydów lepiej niż „polskich narodowców" (tj. endeków). Wobec rosnącego bezrobocia „i rosnącej również liczby Żydów w administracji, szkolnictwie, sądownictwie itd.", pytanie to — pisze „Gaz. Warsz." — „nabiera coraz to tragiczniejszej wymowy". — Istotnie, pytanie to jest naprawdę tragiczne. Dlatego mianowicie, że okazuje w całej grozie, do jakich granic nieuczciwości i zakłamania dochodzi się w życiu publicznem. Mówić, poważnie mówić o „rosnącej liczbie Żydów w administracji, szkolnictwie, sądownictwie itd." — twierdzić to w okresie **niesłabnącej ani na chwilę i z całą konsekwencją prowadzonej polityki bojkotu i eksterminacji wobec Żydów,** — zakrawa naprawdę na krwawą ironję. W ostatnim numerze endeckiej „Myśli Narodowej" zamieszcza patologiczny publicysta endecki p. Stanisław Pieńkowski artykuł pt. „Genjusz oszustwa", w którym „udowadnia", że „genjuszem narodowym żydostwa jest jedynie i wyłącznie genjusz oszustwa". W języku niemieckim istnieje powiedzenie: Umgekehrt heisst auch gefahren...

3) „Gazeta Warszawska" pisze: „Stwierdzaliśmy, iż dalsze istnienie traktatu o mniejszościach jest dla państwa polskiego niedogodne, a dla naszej dumy narodowej bolesne, i zapytywaliśmy, czemu w ciągu sześciu lat ery sanacyjnej, pomimo sprzyjającej konjunktury międzynarodowej, nie uczyniono nic, aby Polskę z więzów tych traktatów oswobodzić". — To endeckie pytanie jest również kapitalne! Przedewszystkiem mogłaby sanacja ze swej strony zapytać, dlaczego przed majem 1926, kiedy konjunktura niezawsze przecież była zła, endecja nie podejmowała odpowiednich kroków. Pomijając jednak ten nieistotny moment, podnieść należy, że traktat mniejszościowy w odniesieniu do Polski nie jest bynajmniej sprawą wyłącznie żydowską, jakby to „Gazeta Warszawska" chciała swojemu czytelnikowi w szmuglerski sposób zaaplikować. Traktat mniejszościowy odnosi się do **wszystkich** polskich mniejszości etnicznych, religijnych i mniejszościowych. Podjęcie sugerowanej przez endecję próby „wyswobodzenia się z więzów traktatowych" — pożal się Boże, te więzy!... — musiałoby przeto na forum dyskusji Ligi Narodów wysunąć kwestję nietylko żydowską, ale i niemiecką, białoruską, no i — ukraińską... A dalej: Traktaty mniejszościowe obowiązują nietylko Polskę, ale i Bułgarję, Rumunję, Turcję, Węgry i Austrję. nie jest to więc żaden problem specyficznie polski, ale międzynarodowy.

4) Naostatek pozostawia sobie „Gazeta Warszawska" „pytanie" najokropniejsze, najbardziej miażdżące. Zapytuje mianowicie swego sanacyjnego dyskutenta, „czy Żydzi w Polsce nie są żywiołem obcym, odrębnym od reszty mieszkańców kraju, mającym odrębne od nich tradycje, ideały, dążenia, a wobec tego (!!!) wymagającym też odrębnego całkiem (!) traktowania w dziedzinie politycznej, gospodarczej, kulturalnej itd.?" — „Gazecie Warszawskiej" wydaje się zapewne, że takie pytanie jest poprostu rewelacyjne. Tymczasem jest ono tylko — nieaktualne i... idjotyczne. Idjotyczne ze stanowiska konstytucyjnej tezy o równouprawnieniu obywatelskiem, a nieaktualne w państwie bodaj tylko napozór demokratycznem. Pytanie „Gazety Warszawskiej" stanie się aktualne dopiero wtedy, kiedy w Niemczech zatriumfuje „trzecia Rzesza" Adolfa Hitlera, a inne państwa pójdą za tym wielkim, szczytnym i historycznym przykładem...

W ten sposób zakończyła się „żydowska" dyskusja „Gazety Polskiej" z „Gazetą Warszawską", względnie „Gazety Warszawskiej" z „Gazetą Polską". Był to spór iście... akademicki. Obie „Gazety" kłóciły się bowiem o rzecz, która w rzeczywistości nie istnieje. Mianowicie o to, że Żydzi są obecnie faworyzowani, czy też bodaj faktycznie równouprawnieni. Faktycznie, a nietylko na papierze... Wykłóciwszy się, uznali obaj partnerzy zgodnie, że dyskusja została skończona...

Dla nas Żydów jednak, dyskusja ta skończona, niestety, nie jest. My, o nasze faktyczne i pełne obywatelskie i narodowe równouprawnienie walczyć będziemy. mimo wszystko, dalej, bez względu na to, kto przeciw komu będzie argumentem „żydowskim", jako najwygodniejszą bronią taktyczną, perfidnie szermował.

Ku realizacji planu gospodarczego rządu Rzeszy

Narady von Papena z premjerem bawarskim w sprawie zmian ustrojowych

Berlin 17. 9. PAT. Minister finansów Rzeszy Schwering-Krossigk zwołał na wtorek przyszłego tygodnia konferencję ministrów finansów krajów związkowych dla omówienia realizacji planu gospodarczego rządu Rzeszy.

Przy tej okazji oprócz bawarskiego kierownika ministerstwa finansów Schaeffera przybędzie również do Berlina premjer bawarski Held i złoży wizytę kanclerzowi Rzeszy. Wizytę tę poprzedzi w poniedziałek konferencja z premjerem bawarskim, który według doniesień prasy przedstawić ma nietylko finansowe dezyderaty rządu bawarskiego, lecz poruszyć również sprawę projektu reformy ustroju Rzeszy. Koła urzędowe z naciskiem podkreślają, że projekt reformy ma utrzymać pełnię federacyjnego ustroju Rzeszy, tak, że **o jakimkolwiek rozbiciu Prus i utworzenia z jego terytorjum prowincji Rzeszy nie może być mowy.**

Sejm pruski zwołany na środę 21 bm.

Berlin 17. 9. PAT. Termin zebrania się sejmu pruskiego został ostatecznie wyznaczony na środę 21 bm. Na porządku dziennym znajduje się m. in. szereg wniosków o wydanie posłów sądom. Jedynie w wypadku wydania **b. premjera Brauna** wniosek narodowych socjalistów domaga się wydania go sądom. **Wytoczony mu został proces z prywatnego oskarżenia o obrazę Adolfa Hitlera.** Sprawa wyboru premjera pruskiego nie została umieszczona na porządku dziennym.

O 40-godzinny tydzień pracy

W dniu 21 b. m. rozpocznie się w Genewie nadzwyczajna sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Sesja ta zwołana została celem omówienia wniosku rządu włoskiego w sprawie powzięcia w najbliższym czasie przez międzynarodową konferencję pracy uchwały, dotyczącej skrócenia czasu pracy, jako środka walki ze skutkami bezrobocia. Ponadto na sesji tej rozważana będzie sprawa rezolucji o **wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy, uchwalonej już uprzednio na XVI-ej międzynarodowej konferencji pracy na wniosek francuskiego delegata robotniczego, Jouhaux.**

Wobec nagłości tych spraw. sesja zdecydować ma o zwołaniu specjalnej technicznej konferencji przygotowawczej. która miałaby się odbyć w listopadzie r. b. przed terminem londyńskiej światowej konferencji gospodarczej. Uchwały specjalnej konferencji technicznej stanowić mają materjał do rozważań na konferencji londyńskiej zagadnienia walki z bezrobociem.

W obradach sesji nadzwyczajnej Rady Administracyjnej M. B. P. weźmie udział z ramienia rządu polskiego p. Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału organizacji ochrony pracy w ministerstwie opieki społecznej.

Parlament francuski uchwalił konwersję rent

Paryż 17. 9. (B) Po całonocnych obradach o godz. 5 rano Izba 540 głosami przeciw 48 przyjęła rządowy projekt ustawy konwersyjnej rent francuskich. Przeciw przyjęciu ustawy głosowali jedynie komuniści i skrajna prawica. Następnie Izba odroczyła się do godz. 18. Projekt ustawy przekazany został komisji finansowej senatu. Plenarne posiedzenie senatu zwołane zostało na godz. 15. Przypuszczają, że projekt ustawy przyjęty zostanie w senacie w ciągu dzisiejszego wieczora.

W ciągu posiedzenia nocnego minister skarbu Germain Martin uzasadniał projekt ustawy oświadczając, że najpierw musi być przeprowadzona konwersja rent, a później można będzie przeprowadzić równowagę budżetu. Konwersja rent jest wstępem do ogólnego uzdrowienia. Po niej nastąpią specjalne zarządzenia oszczędnościowe i podatkowe. Dyskusja miała przebieg spokojny i rzeczowy.

Na interpelację Franklin Bouillona i Leona Bluma Herriot oświadczył, że rząd będzie się starał projekt ustawy budżetowej przedłożyć parlamentowi w możliwie najkrótszym czasie.

Paryż 17. 9. (B) Senat francuski po krótkiej dyskusji przyjął projekt w brzmieniu zatwierdzonem przez Izbę. Zwyczajna sesja parlamentu rozpocznie się z początkiem października.

Herriot odpowiada na interpelacje

Paryż. 17. 9. (B) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej Izby francuskiej, na którem premjer Herriot udzielał odpowiedzi na interpelacje członków komisji w sprawie ostatnich wydarzeń w polityce zagranicznej, a specjalnie w sprawie ostatniego kroku rządu niemieckiego w Paryżu i odpowiedzi rządu francuskiego. Herriot nie składał formalnego oświadczenia, ponieważ — jak zaznaczył — nie miał czasu na przygotowanie materjału. Udzielał jednak obszernych informacyj na każde pytanie. Przebieg posiedzenia nie jest znany.

* * *

Paryż. 17. 9. (B) Premjer Herriot przyjął dziś ambasadora niemieckiego v. Hoescha i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Henderson o nocie niemieckiej

Londyn 17. 9. (L) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson wyjechał dziś do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach biura konferencji, jakie rozpoczynają się w dniu 21 bm. Zapytany przez dziennikarzy, jak zapatruje się na zapowiedzianą abstynencję rządu niemieckiego na konferencji rozbrojeniowej, Henderson oświadczył, że **sprawa ta jest poważna i biuro konferencji będzie się musiało nią zająć.**

Wyjazd Prezydenta Rzplitej do Rzeszowa

Warszawa 17. 9. (Sin) P. Prezydent Rzplitej wyjechał dziś wieczorem do Rzeszowa, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika śp. pułk. Lisa-Kuli. Wraz z p. Prezydentem udali się tam ministrowie i p. marszałkowa Piłsudska. Nie jest wykluczonem iż marsz. Piłsudski uda się również do Rzeszowa, ażeby oddać hołd jednemu ze swych najdzielniejszych oficerów.

Dygnitarze zagraniczni w Warszawie

Warszawa 17. 9. (Sin) W piątek w godzinach wieczornych przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Genewy komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Litwinow wraz z małżonką oraz sekretarzem generalnym delegacji sowieckiej p. Steinem. Tymsamym pociągiem przybył minister spr. zagranicznych Persji, który jako gość ministra Zaleskiego zatrzymał się jeden dzień w Warszawie. Po powitaniu ministra perskiego min. Zaleski i wiceminister Beck podejmowali państwo Litwinow i p. Steina herbatką w salonach reprezentacyjnych. W herbatce wzięli udział wyżsi urzędnicy MSZ. i członkowie poselstwa sowieckiego. Przyjęcie trwało od przyjazdu pociągu moskiewskiego aż do odjazdu Litwinowa do Berlina.

Warszawa 17. 9. PAT. W dniu dzisiejszym p. Prezydent R. P. przyjął na audiencji perskiego ministra spraw zagranicznych p. Mohamed Ali Forughi Chana wraz z p. ministrem Zaleskim.

Wiceminister Starzyński — prezesem B. G. K.?

Warszawa 17. 9. (Sin) Pisma prawicowe utrzymują, że prezes BGK. gen. Górecki, który został obrany prezesem Fidacu, celem objęcia tej godności wyjedzie na rok do Paryża. W związku z tem utrzymują, że następcą jego będzie obecny wiceminister skarbu Starzyński.

Paragwaj — Boliwja

Nowy Jork. 17. 9. (R) Wedle doniesień z Asuncion, rząd paragwajski godzi się na propozycję amerykańskich państw neutralnych w sprawie zawieszenia broni w zatargu paragwajsko-boliwijskim, jednak pod warunkiem, że oba państwa zgodzą się na wycofanie swych wojsk w przeciągu trzech dni na odległość 30 km od 60 stopnia długości zachodniej. Po wstrzymaniu akcji nieprzyjacielskiej wojska boliwijskie miałyby się w przeciągu dwóch tygodni wycofać poza 62.5 stopnia długości zachodniej, zaś wojska paragwajskie poza rzekę Paragwaj.

Z La Paz donoszą, że Boliwja nie godzi się na propozycje państw neutralnych, żądając najpierw gwarancji, iż wojska boliwijskie nie zostaną zaatakowane przez wojska paragwajskie podstępnie.

Apel Sokołowa

Londyn 17. 9. ŻAT. Prezydent Agencji Żydowskiej Nahum Sokołow ogłosił apel do wszystkich Żydów z wezwaniem, aby wstąpili do Organizacji Sjońskiej. Sokołow omawia obszernie sytuację Żydów w Palestynie i krajach golusowych i daje wyraz przekonaniu, że **wcześniej czy później Anglja całkowicie zaakceptuje politykę sjońską.**

* * *

Madryt 17. 9. ŻAT. Do Madrytu przybył dr. Weizmann, który odbył dłuższą konferencję z hiszpańskim ministrem oświaty Fernando Delafrioz. W toku rozmowy obszernie omówiono problem palestyński.

Liga palestyńska

Jerozolima 17. 9. ŻAT. Odbyły się tu narady organizacyj żydowskich, podczas których uchwalono utworzyć ligę palestyńską, której dążeniem będzie unja celna angielsko- palestyńska. W skład komitetu wszedł dr. Arlosoroff, przedstawiciel Waad Haleumi, kolonistów, fabrykantów i dr. Kastelański.

Polski dar dla Szwajcarji

Bern. 17. 9. PAT. W roku bieżącym mija 100 lat od przejścia przez granicę helwecką szczątków polskich pułków powstańczych. Jak wiadomo, Szwajcarja przyjęła niezwykle życzliwie żołnierzy polskich i przez dwa lata utrzymywała własnym kosztem oddziały, zachowujące jeszcze wojskową organizację. Dla uczczenia tej rocznicy i wyrażenia wdzięczności gościnnej Helwecji, p. min. Zaleski w dniu 1 października br. zaofiaruje uroczyście konfederacji pamiątkową wazę, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Strynkiewicza. Waza pokryta będzie płaskorzeźbą, przedstawiającą grobowiec Kościuszki w Solurze oraz scenę przekroczenia przez Polaków granicy szwajcarskiej w 1831 r. Dar polski umieszczony zostanie w przedsionku parlamentu helweckiego w Bernie.

Opozycja państw dłużniczych w Stresie

Stresa 17. 9. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem komisji finansowej złożył delegat belgijski sprawozdanie z wyniku dotychczasowych pertraktacyj, poczem przystąpiono do dyskusji. Po krótkiej dyskusji **sprawozdanie zostało przez państwa dłużnicze odrzucone, ponieważ uwzględniało jedynie interesy państw wierzycielskich.** Wyłoniono specjalny podkomitet, który zmieni sprawozdanie, uwzględniając w nim życzenia państw dłużniczych.

„Tani dom własny"

Warszawa 17. 9. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie wystawy „Tani dom własny". Na polach bielańskich wzniesionych zostało kilka domów-wzorów z najrozmaitszych materjałów, o różnej kubaturze. Wszystkie wystawione domki są urządzone bardzo estetycznie i co najważniejsze, obliczone na skromny budżet pracującego inteligenta. Domki te przeznaczone są na jedną rodzinę.

Gmach teatru na licytacji

Warszawa 17. 9. (Sin) Z Częstochowy donoszą, że odbyła się tam licytacja gmachu teatru kameralnego. Licytacja odbyła się na życzenie firmy Szymkowicz, której teatr jest winien 170.000 zł. Gmach teatru oszacowano na 550.000 zł. Na licytacji nie było jednak nabywców, wobec czego nie doszła ona do skutku.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa 17. 9. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. wygrały Nry: 85.639, 114.748. — 5.000 zł. Nry: 33.432, 58.605, 155.152, 60.266, — 3.000 zł. Nry: 15.392, 48.440, 87.452, 95.462.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa 17. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 18 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda słoneczna, miejscami mgły i opary. Noc chłodna, dniem temperatura od 17-20 stopni

Bł. p. Dr. Edmund Schenker

Jak grom z jasnego nieba uderzyła wieść o zgonie bł. p. dr. Edmunda Schenkera. Nie da się wprost wierzyć, że tłumne rzesze, które w dniu dzisiejszym zbiorą się na cmentarzu żydowskim, przybędą, by odprowadzić na wieczny spoczynek Tego, który w ostatnich latach był wśród społeczeństwa naszego jednym z najwybitniejszych pracowników na niwie wychowania fizycznego.

Młody i pełen żywotności, zawsze ruchliwy i przedsiębiorczy, wybitny organizator, stojący właśnie u progu życia i poświęcający swe najpiękniejsze chwile w życiu dla realizacji szczytnych haseł, padł tak nieoczekiwanie ofiarą nieubłaganej śmierci.

Przez szereg tygodni walczył młody organizm ze zmagającą Go chorobą, ulegając jej wkońcu.

Zgasło młode życie, które za cel postawiło sobie walkę o regenerację fizyczną żydostwa, zgasło w chwili, gdy ideały Jego poczęły coraz bardziej realne przybierać kształty, gdy praca Jego zaczęła dawać pierwsze owoce.

Nie było Mu danem doczekać plonu Swej pracy. Odszedł w pełni sił i w kwiecie wieku, odszedł pozostawiając pamięć nieskazitelną, a dokończenie Jego dzieła będzie najpierwszym obowiązkiem najbliższych współpracowników.

Dziś gdy odprowadzimy Go na miejsce wiecznego spoczynku, szara ziemia pokryje tylko szczątki doczesnego Jego żywota, duch Jego żyć będzie dalej wśród nas krystalicznem wspomnieniem.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Wiadomość o zgonie bł. p. dr. Edmunda Schenkera wywarła przygnębiające wrażenie. Młody, bo zaledwie 27-letni, znany był w społeczeństwie krakowskiem, jako wybitny działacz na polu pracy sjońskiej, a specjalnie żydowskiego ruchu wychowania fizycznego.

Jeszcze w latach studenckich bierze żywy udział w pracach organizacji „Haszomer", następnie występuje w Organizacji Młodzieży Żydowskiej, by po zdaniu egzaminu dojrzałości znaleść się w szeregach „Ogniska" i „Przedświtu-Haszacharu". Wyjazd na studja zagranicę odrywa Go od towarzyszy krakowskich, z którymi jakkolwiek oddalony o setki kilometrów, pozostaje w stałym kontakcie. W ciągu swego pobytu w Szwajcarji i Austrji pisuje często na łamach naszego pisma.

Po powrocie z zagranicy, gdzie uzyskał dyplom doktora nauk ekonomicznych poświęca się w kraju pracy społecznej. Tym razem wysiłki Jego idą w kierunku stworzenia silnej organizacji wychowania fizycznego w społeczeństwie żydowskiem.

Obejmuje w „Makkabi" krakowskiej stanowisko generalnego sekretarza, na którem pozostawał przez szereg lat, aż do ostatnich chwil. Praca w klubie krakowskim pozostaje obecnie pod Jego wybitnym wpływem. Energja i ruchliwość młodego działacza kładą fundamentalne podwaliny pod rozwój macierzystego klubu.

Praca w ciasnem gronie krakowskiem nie wystarcza jednak Jego rozległym horyzontom. Tworzy przy „Makkabi" resort Oddziałów, rzuca piękną myśl obozów letnich, której jest pierwszym realizatorem, by wreszcie przystąpić do pracy przy stworzeniu Związku „Makkabi" (Weltverband), gdzie ostatnio piastował godność członka Egzekutywy ogólnopolskiej w Warszawie, oraz wiceprezesa Egzekutywy krakowskiej. Wspaniały obóz w Nowym Targu jest wybitnie i wyłącznie zasługą Jego niezmordowanej pracy, jest ostatnim wielkim tworem przedwcześnie zgasłego działacza.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE ZARZĄDU „MAKKABI"

Wczoraj o godz. 4 pop. odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu ŻKS. „Makkabi". Posiedzenie zagaił prezes Klubu inż. Lilienthal, poświęcając gorące wspomnienie pamięci Zmarłego. Zarząd Klubu uchwalił:

1) Wziąć manifestacyjny udział w pogrzebie.
2) Odwołać wszystkie imprezy w dniu pogrzebu.
3) Ogłosić żałobę Klubu na przeciąg 1 miesiąca.
4) Nazwać letnie obozy Klubu imieniem dr. Edmunda Schenkera.
5) Utworzyć stypendjum na obóz imienia dr. Edmunda Schenkera.
6) Uczcić trwale pamięć dr. Edmunda Schenkera.

O GODZ. 11-TEJ ZBIÓRKA CZŁONKÓW „MAKKABI"

Zarząd ŻKS. „Makkabi" wzywa wszystkich członków Klubu do gremjalnego udziału w pogrzebie błp. dr. Edmunda Schenkera. Wszyscy członkowie zobowiązani są stawić się na boisku o godz. 11-tej przedpołudniem.

ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW OBOZU „MAKKABI"

Uczestnicy obozu „Makkabi" stawią się dziś na boisku punktualnie o godz. 10 przedpołudniem.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE EGZEKUTYWY OKRĘGOWEJ „MAKKABI"

Dziś o godz. 10 przedp. odbędzie się w lokalu „Makkabi" żałobne posiedzenie Egzekutywy Krakowskiej Związku Żydowskich Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych „Makkabi" w Polsce. Egzekutywa wzywa wszystkie Towarzystwa zrzeszone w Związku „Makkabi" do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie wiceprezesa Egzekutywy błp. dr. Edmunda Schenkera.

—oSo—

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie błp. dr. Edmunda Schenkera, członka Wydziału Żyd. Tow. Muzycznego.

W stadjum końcowem

Od naszego specjalnego korespondenta

Stresa, 15 września

Konferencja w Stresie, której obrady zakończą się prawdopodobnie już z początkiem przyszłego tygodnia, znajduje się, w chwili kiedy piszemy, jeszcze w stadjum owego kryzysu, który poprzedzał również w Lozannie ostatecz ne zawarcie umowy. Drugi tydzień konferencji przyniósł w istocie fakt nowy, w postaci wspólnego planu włosko- niemiecko- francuskiego, dzięki któremu możliwość osiągnięcia pewnych skromnych ale pozytywnych wyników wzrosła w znacznej mierze. Plan ten stanowi konglomerat przedstawionych w naszej ostatniej korespondencji trzech odrębnych projektów Francji, Włoch i Niemiec i przewiduje nietylko rewaloryzację cen płodów rolnych pszenicy, kukurudzy, jęczmienia i ewentualnie także żyta (państw Europy wschodnio- południowej drogą przyznania im preferencyj wzgl. premij, ale także finansowy udział państw przemysłowych i wierzycielskich w uzdrowieniu położenia monetarno- finansowego ich dłużników i dostawców zbożowych. Plan ten, tj. zarówno pierwsza jak i też szczególnie jego druga część, nie spotkał się dotychczas z aprobatą Anglji i na tem właśnie polega kryzys konferencji w Stresie, o którym wspominamy na wstępie. Istnieje jednak nadzieja, że wzamian za pewne, w planie zresztą przewidziane koncesje celne państw rolnych udzielone państwom przemysłowym, a w szczególności Anglji, rząd brytyjski przyłączy się wkońcu — niezawodnie z zastrzeżeniami i ograniczeniami do umowy. Jak długo to jeszcze nie nastąpiło, nie warto się wdawać w bliższą analizę zupełnie jeszcze płynnego i licznym zmianom podlegać mogącego projektu konwencji.

Dziś pragniemy jeno stwierdzić, że nawet w razie dojścia do skutku konwencji w formie obecnie projektowanej bezpośrednie gospodarcze korzyści Polski z niej nie będą przekraczały nakreślonej przez nas w naszej ostatniej korespondencji bardzo skromnej miary. Takie bezpośrednie korzyści odniosą z pośród państw rolnych w poważniejszej mierze tylko Rumunja, Węgry, Jugosławja i Bułgarja, a z pośród państw przemysłowych szczególnie Niemcy, które w zamian za udzielone tym państwom preferencje — będące jedyną żądaną od nich ofiarą — uzyskają niezawodnie szereg poważnych koncesyj celnych na artykuły przemysłowe. Projektowany układ w Stresie oznaczać będzie pozatem zupełne zlikwidowanie planu Tardieu-Benesz, zdążającego do stworzenia bloku państw naddunajskich z wyłącznym udziałem państw Małej Ententy i Austrji i pójdzie raczej po linji zarówno gospodarczych jak i politycznych postulatów Niemiec i Włoch. Czy należałoby z powodu tego faktu dojść do wniosku, że Polska także pośrednio wyjdzie ze Stresy z rezultatem raczej negatywnym? Tego rodzaju rozumowanie wydawałoby się nam niesłusznem. Blok państw naddunajskich, według projektu Tardieu'go, był nietylko dla Niemiec ale też i dla Polski z wielu względów, których tu powtarzać nie potrzebujemy, entrepryzą niewygodną i niebezpieczną. Natomiast każda choćby nawet lekka poprawa położenia gospodarczego państw Europy wschodnio- południowej jest dla Polski tak samo pożądaną jak dla zachodnich państw przemysłowych, choćby się to nawet dokonywało bez bezpośrednich korzyści dla Polski a z takiemi korzyściami dla Niemiec. Na pewnem odciążeniu Francji w stosunku do jej zbyt licznych i zbyt... kosztownych klijentów i dłużników w Europie wschodniej i południowej może Polska, która w braku normalnych stosunków handlowych z Niemcami potrzebuje przedewszystkiem pomocy kredytowej Francji, na dłuższą metę tylko skorzystać.

Tak więc wyniki konferencji w Stresie — o ile nie skończy się na rozbiciu wszystkich dotychczasowych rokowań — zapowiadają się z ogólnego punktu widzenia bardziej obiecująco, niż to można było przewidzieć na początku i wydają się tem cenniejsze, że osiągnięte zostały w okresie najbardziej naprężonej atmosfery politycznej w Europie.

M. Kahany

B. SINGER.

Przewrót majowy w przekładzie niemieckim

Warszawa, we wrześniu.

Dzieło przewrotu majowego należy opatentować. Liczba naśladowców rośnie w Europie. Zyskuje prawa obywatelskie zabawa w ciuciubabkę z parlamentem, tajemnicze przygotowywanie ciosów, niespodziewane chwyty, słowem wojskowo-strategiczne metody w polityce wewnętrznej, misterna robota „dwójki".

W sąsiednim kraju odbywa się gorliwa robota tłumaczenia z polskiego „Schachzugi" rządu niemieckiego są przeto niespodzianką dla obywatela niemieckiego, ale nie dziwią polskiego. Każdy uważny i bezrobotny czytelnik prasy polskiej może chętnie zaofiarować w Niemczech swe usługi jako sufler. Mógłby podpowiadać, zaglądając do polskiego tekstu, do kroniki wypadków od maja roku 1926 do października roku 1930.

Nie zdążył się jeszcze zebrać parlament niemiecki, a już wróżono mu zgon. Nad gmachem wisiała groźba rozwiązania. Uległość i kompromisowość miała uratować Reichstag od śmierci. Zdawało się, że ulegano lojalnie. — W obawie przed rozsadzeniem z zewnątrz parlamentaryzmu, „zawodowi posłowie" postanowili zgodnie odbyć w spokoju pierwsze posiedzenie. Rokowali, namawiali, przysięgali uległość, prosili o drobny udział w rządzie, o przyznanie choćby pozornie praw parlamentowi. Rząd domagał się jednak kapitulacji. Nie może być żadnej dyskusji nad dekretami, nie wolno obalać rządu prezydenta.

A gdy Reichstag odważył się pod naciskiem wniosku komunistycznego głosować nad wnioskami, ukazał się na sali kanclerz Papen z tą sławną czerwoną teką. Wzruszenie ogarnia, gdy się czyta o tej teczce. Wszak w drugim sejmie po przewrocie majowym wymachiwali premjerzy tajemniczą laurką, zwiniętym rulonem papieru, który oznaczać miał rozwiązanie.

Któż ze sprawozdawców parlamentarnych zapomni, jak nagle ziawił się na sali sejmowej marszałek Piłsudski i usiadł na ławie rządowej i tajemniczo przekładał z ręki do ręki laurkę — rzekomo dekret o rozwiązaniu.

Na porządku dziennym Sejmu znajduje się wniosek o votum nieufności dla rządu, projekt ustawy, nie odpowiadający intencji rządu. Marszałek Rataj chce przystąpić do głosowania, dyskusji. Porucznik Zaćwilichowski nachyla się do marszałka Sejmu. Premjer Bartel prosi o głos. Lwowskim akcentem odczytuje dekret o odroczeniu lub zamknięciu sesji. Marszałek Rataj jest zdenerwowany, doradcy uczą procesowania się, odwołania się do Zamku, choć wiedzą, że rząd cieszy się zaufaniem tego właśnie czynnika. Idzie w nieskończoność dyskusja o prawności zarządzeń rządowych.

Posłowie odgrażają się, że następny Sejm zmusi rząd do posłuchu. W parlamencie jest zawsze większość do obalenia rządu, a jednak rząd nie liczy się z opinją większości. Mówi do narodu ponad głową parlamentu.

Czy miał prawo rozwiązać parlament, gdy rozpoczęło się już głosowanie? Ten znakomity interpretacyjny spór w Niemczech nie imponuje nikomu w Polsce. Było już. Zaświadczyć może wicemarszałek Car, były minister sprawiedliwości.

Rewizja w gmachu parlamentu, nieprzybycie rządu na posiedzenie komisji, odezwa Papena ze wstępem o „agenturach obcych", czyż to wszystko może być dla nas sensacją?

A hitlerowiec, broniący twardo parlamentaryzmu i konstytucji tylko dlatego, że dzieło rozbicia parlamentu i konstytucji wzięli na siebie inni więcej elastyczni ludzie? Czyż i to nie przypomina praworządnych bojów o parlamentaryzm i konstytucję naszych endeków, dawniejszych rzeczników faszyzmu?

Reichstag został rozwiązany. Prasa gubi się w domysłach, czy zostaną rozpisane nowe wybory, czy na podstawie starej ordynacji wyborczej? Nie ustają najrozmaitsze pogłoski, których rząd umyślnie nie zaprzecza, lecz tajemniczo oświadcza, że wybory odbędą się normalnie, o ile w kraju panować będzie ład i porządek.

A jednocześnie odbywa się czystka aparatu rządowego, ustępują z wydziałów prasowych cywile, zasiadają jako szefowie majorzy, kapitani, odchodzą starzy urzędnicy, przychodzą nowi kandydaci na interpretatorów prawa.

Kanclerz Papen, niczem Bartel, komenderuje, rozdaje wywiady na prawo i na lewo, mówi przez radjo, lekko liberalizuje, wysuwa swoje „ja", choć każdy wie, że śpiewa z nut, że za kulisami stoi „czynnik decydujący", że jest przejściowym kanclerzem, choć cieszy się zaufaniem marszałka Hindenburga, że decydują czynniki wojskowe i t. d. i t. d.

A wszystko odbywa się pozornie w ramach prawa i ustaw, na zasadzie konstytucji weimarskiej, tej znienawidzonej przez każdego ministra rządu Papena, konstytucji.

Lata całe tłumaczono w Polsce klasyków niemieckich, dziś przekłada się na język niemiecki klasyczne dzieło polskiego „czynnika decydującego".

To też nie dziw, że na audiencji posła polskiego w Berlinie, p. Wysockiego, u prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga pytał się długo sędziwy szef państwa o zdrowie i lata marszałka Piłsudskiego, zazdrościł mu młodych lat, badał tryb życia i interesował się szczegółami dziejów ostatnich „czynnika decydującego" w Polsce. Sprytny wydawca winien przeto wydać „Mowy i rozkazy" po niemiecku. Popyt w sferach miarodajnych zapewniony.

„Jest to dla mnie kwestja religijna i etyczna" — oświadcza Gandhi

Prasa angielska ogłasza pełny tekst listów wymienionych między Gandhim a rządem angielskim. Jak już donieśliśmy, Gandhi ma zamiar dnia 20 b. m. rozpocząć swą głodówkę na znak protestu przeciwko przyznaniu parjasom osobnej kurji wyborczej. Oto treść listów ogłoszonych przez prasę angielską:

Pierwszy list Gandhiego do sira Samuela Hoare'a, ministra dla Indyj, datowany jest z dnia 11. marca. List pisany z więzienia zawiera m. in. następującą treść:

„Nie jestem przeciwko zastępstwu „nietykalnych" w ciałach ustawodawczych. Życzyłbym sobie, by każdy z nich, o ile jest dojrzały, bez względu na płeć, otrzymał prawo wyborcze, nieograniczone ani względami na wykształcenie ani na majątek. **Jestem jednak zdania, że osobna kurja wyborcza jest szkodliwa tak dla nich, jak i dla hinduizmu.** By zrozumieć tę szkodliwość, trzeba zdać sobie sprawę z tego, jak parjasi żyją rozdzieleni wśród kast hinduskich i jak są zależni od Hindusów. Osobne kurje wyborcze to rozćwiartowanie żywcem hinduizmu. Dla mnie jest kwestja tych klas poniżonych przedewszystkiem kwestją moralną i religijną, — strona polityczna, jak ważną może być, zanika zupełnie w porównaniu ze stroną moralną i religijną. By lepiej zrozumieć moje uczucia w tej sprawie, muszę przypomnieć, że zajmowałem się już w młodości położeniem tych klas i niejeden raz wszystko postawiłem dla nich na kartę. Nie powiadam tego, by się w jakikolwiek sposób tem chełpić, czuję bowiem dobrze, że żadna pokuta, której dobrowolnie podda się kasta Hindusów, nie będzie w stanie zrównoważyć krzywdy i poniżenia, na które skazane zostały klasy „nietykalne". Wiem jednak, że odrębne ciała wy-

borcze nie są ani pokutą ani środkiem zaradczym.

Z bólem zdaję sobie sprawę z tego, że tego rodzaju krok mój, gdy znajduję się we więzieniu, musi sprawić duże kłopoty rządowi Jego Królewskiej Mości i że niejeden będzie tego zdania, że wprowadzam do polityki metody, które można nazwać histerycznemi, jeśli nie czemś gorszem. Na swoją obronę mogę naprowadzić tylko to jedno, że krok ten nie jest żadną metodą, jest tylko cząstką mej istoty. Jest postulatem mego sumienia, któremu muszę zadośćuczynić, chociaż mogę narazić się na opinję człowieka o niebardzo zdrowym rozumie".

Na ten list odpowiedział minister dla Indyj zapowiedzią, iż rząd angielski rozważy jeszcze raz sumiennie sytuację.

Następny list Gandhiego z daty 18 sierpnia br. skierowany jest do MacDonalda, a więc napisany został już po ogłoszeniu projektu angielskiego w sprawie składu sejmów prowincjonalnych w Indjach. Czytamy w tym liście:

„Bardzo żałuję, że musiałem dojść do takiej decyzji, ale jako człowiek religijny, za jakiego się uważam, nie mam żadnego innego wyboru... Być może, że sąd mój jest jednostronny, i że znajduję się całkowicie w błędzie, jeśli odrębne ciała wyborcze dla klasy „nietykalnej" uważam za szkodliwe dla niej i dla hinduizmu. Jeśli tak jest, to prawdopodobnie mylę się też we wszystkich innych sprawach mojej filozofji życiowej. Śmierć więc moja głodowa będzie równocześnie pokutą za moje błędy i pewnego rodzaju ulgą dla owych tak licznych mężczyzn i kobiet, które odnoszą się do mnie z ufnością dziecinną. Jeśli natomiast sąd mój jest słuszny, co dla mnie nie ulega wątpliwości, to krok, który podejmuję, jest tylko płynącem z poczucia obowiązku ukoronowaniem mego planu życiowego, któremu służyłem przez blisko ćwierć stulecia nie bez powodzenia".

W tytule pisze Gandhi do MacDonalda „Kochany przyjacielu" a podpisuje list słowami: „Pozostaję Pańskim wiernym przyjacielem..."

MacDonald odpowiedział na ten list w słowach pełnych szacunku, ale równocześnie i rezerwy, podkreślając, że rząd angielski, by właśnie zadość uczynić zastrzeżeniom Gandhiego, przyznał „nietykalnym" także prawo wyborcze w ogólnej kurji Hindusów, by w ten sposób zamanifestować nierozerwalność hinduizmu. Jeśli się jednak chce pomóc „nietykalnym" w ich straszliwej sytuacji, którą Gandhi sam zresztą uznaje, musi się im przynajmniej na 20 lat przyznać odrębne zastępstwo wyborcze, którego jako wyborcy w ogólnej kurji hinduskiej uzyskaćby nie mogli. Rząd angielski postanowił więc w 7-miu z 9-ciu prowincyj utworzyć odrębne ciało wyborcze dla „nietykalnych".

Na ten list odpowiedział znowu Gandhi, wyrażając wdzięczność MacDonaldowi, za jego obszerny i wyczerpujący list i zaznacza jeszcze raz: „Nie wdając się w dyskusję, oświadczam, że cała ta sprawa jest dla mnie czystą kwestją religijną. Sam fakt, że „nietykalni" będą mieli podwójne prawo wyborcze, nie może ani ich ani Hindusów ustrzec przed demoralizacją rozbicia. W urządzeniu odrębnej kurji wyborczej widzę zastrzyk trucizny, która może rozsadzić hinduizm i żadnego przytem pożytku nie przyniesie klasie „nietykalnych"."

UŚMIECHNIJ SIĘ

MIĘDZY BANDYTAMI.

Dwie operujące w Chicago bandy gangsterów zawarły między sobą umowę, na podstawie której miasto zostało podzielone na dwa okręgi „operacyjne". Umowy nie respektowano jednak. Wynikły stąd krwawe walki, część bandytów aresztowano i postanowiono przed sądem, gdzie obrzucali się oni najbrudniejszymi wymysłami.

— Czy umowa — pyta sędzia — zawarta między wami była pisemna?

— Nie, — brzmiała odpowiedź — było to „gentlemens agreement". (Thatler).

DWUZNACZNIK.

Mąż: Córka nasza jest jeszcze za młoda. Należy poczekać, aż się zjawi jakiś przyzwoity młodzieniec, a wtedy.

Żona. — Nonsens! A ja czekałam?...

(Bystender).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Konflikt światowy zbliża się...

Wickham Steed: „Przewiduję z całą pewnością wybuch nowej wojny"

Znany publicysta angielski, **Wickham Steed**, ogłosił w „The Contemporary Review" interesujący artykuł, w którym na podstawie posiadanych przez siebie danych szkicuje sytuację polityczną na świecie, przedstawiającą się, zdaniem autora **groźnie na przyszłość.** Najciemniejszym punktem na horyzoncie politycznym wydaje się Steed'owi Daleki Wschód, skąd jak twierdzi, może przyjść burza wojenna.

„Od grudnia roku zeszłego — pisze Steed — Japonja pogwałciła bezkarnie nietylko postanowienia paktu Kelloga i 9-ciu mocarstw, ale i pakt Ligi Narodów. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, Ameryka powiększy swoją flotę wojenną w rozmiarach olbrzymich. Wtedy wyłoni się i dla Anglji kwestja powiększenia jej floty dla utrzymania równowagi, albo też w razie przeciwnym Kanada, Australja i Nowa Zelandja zostaną zmuszone do oglądania się na pomoc i obronę, w razie konfliktu zbrojnego na morzach, ze strony Stanów Zjednoczonych. Zresztą konflikt nad brzegami Pacyfiku jest tylko kwestją czasu".

„Japonja — kontynuuje autor — nie ogląda się na nic, kpi sobie zarówno z Ligi Narodów jak i z konferencji rozbrojeniowej. Z tego więc względu **przewiduję z całą pewnością wybuch nowej wojny,** tak jak przewidziałem 20 lat temu wybuch wojny w r. 1914. Zanim wojna ta wybuchnie, poprzedzi ją okres **dozbrojenia,** gdyż narody zrozumieją wkrótce na tle dzisiejszej rzeczywistości, że **pakt Kelloga i Ligi Narodów są tylko świstkami papieru.** Doszedłszy do tego wniosku narody, a tak samo i Anglja, przekonają się, że stan ich zbrojenia nie jest wystarczający dla zapewnienia im bezpieczeństwa. **Rozpocznie się zatem znowu wyścig zbrojeń".**

„Sądzę, że jedynym środkiem mogącym zapobiec wybuchowi wojny nad brzegami Pacyfiku, oraz jej konsekwencjom w Azji i w Europie. byłoby **porozumienie między Stanami Zjednoczonemi, Francją i Anglją,** które musiałyby wówczas ostrzec Japonję, iż prowadzenie przez nie wojny jawnej lub zamaskowanej nie może być tolerowane jako środek obrony interesów narodowych i że, o ile Japonja nie będzie respektowała Ligi Narodów, zostanie dotknięta **ostracyzmem".**

Wickham Steed sądzi, że Wielka Brytanja nie broni jak należy swoich interesów i prowadzi politykę zbyt ostrożną i ugodową na Dalekim Wschodzie oraz na kontynencie europejskim. Polityka obecna rządu Mac Donalda prowadzi — zdaniem Steed'a — do zaostrzenia sytuacji światowej i powiększa szanse wybuchu nowej wojny światowej.

Pesymistyczne naogół przewidywania znakomitego publicysty angielskiego znajdują dość szeroki rozgłos w prasie zagranicznej, słabszy zaś w prasie angielskiej, która nie podziela pesymizmu Steed'a.

ECHA ZE ŚWIATA

Wielkie i piękne dzieło

WŁOCHY WYSUSZAJĄ BŁOTA PONTYŃSKIE.

Między Rzymem a Neapolem ciągną się bagna, które są rozsadnikami malarji. Od niepamiętnych czasów myślały Włochy o tem, by bagna te wysuszyć. Jeszcze imperator rzymski Teodozjusz Wielki w roku 394 przed Chr. podjął taką próbę, ale bezskuteczną, ponieważ wówczas nie wiedziano o tem, że wielkie przestrzenie tego terytorjum znajdują się poniżej poziomu morza. Rzym zadowolił się tylko wybudowaniem drogi strategicznej, słynnej Via Appia, ale prac meljoracyjnych na wielką skalę nie podjął.

Bagna zajmują około 750 klm. kwadr. i ciągną się wzdłuż wybrzeża morskiego aż do wzgórz apenińskich. Większa część tego terytorjum była prawie stale pod wodą. Reszta, która nie była pod wodą, służyła jako pastwiska, ale i z pastwisk nie można było korzystać w całej pełni, ponieważ przeszkadzała malarja. Włochy Mussoliniego opracowały gigantyczny plan wysuszenia tych bagien. i w roku 1926 przystąpiono do pracy. Zapomocą kanałów odprowadzono do morza potoki, spadające z gór, poczem zmontowano 13 pomp ssącotłoczących oraz wybudowano liczne kanały odprowadzające wodę do morza. Przystąpiono już do budowy gościńców. których narazie ukończono 500 klm. Zaczęto też zakładać osady chłopskie przyczem planuje się utworzenie 5000 gospodarstw chłopskich dla 30.000 ludzi. Włochy mogą z dumą o sobie powiedzieć. że obok Holandji przodują światu w dziedzinie kolonizacji wewnętrznej.

Jann'ngsa plany na przyszłość

Jannings bawi obecnie w Nicei, gdzie pracuje nad nowym filmem biblijnym poświęconym potopowi. Rozumie się, że Jannings gra rolę Noego. Potem ma zamiar Jannings przyjechać do Wiednia. gdzie są już umówione jego występy gościnne. Z Wiednia wyjeżdża do Hollywood.

Na pytanie, czy jest zachwycony filmem dźwiękowym. oświadczył: „Z początku dźwiękowiec dawał mi zupełną satysfakcję i przypuszczałem przez pewien czas, że kino zatrjumfuje nad teatrem. Ale teraz jestem już bogatszy o niejedno doświadczenie i rozczarowanie... Nie, dźwiękowiec nie pokona teatru. Narazie panuje we filmie typ konfekcji, a wiadomą jest rzeczą, że ubranie na miarę jest znacznie lepsze od ubrania kupionego w magazynie konfekcyjnym.

W każdym jednak razie nasz „Anioł niebieski" — (film grany u nas w Krakowie jako „Niebieski motyl" — był wycznym wcale przyzwoitym, a dotychczas żaden z filmów amerykańskich nie dorównał mu. Daleko za nim pozostaje w tyle ostatni kicz amerykański „Jasnowłosa Wenus" wymuszony przez jego królewską mość dolarową na opierających się długo artystach tej miary, co Sternberg i Marlena Dietrich. Film ten miał zupełną klapę na Broadwayu, z czego się tylko można cieszyć".

Miss Mac Donald studjować będzie we Wiedniu medycynę

Miss Margerete Joan Mac Donald, druga córka premjera angielskiego, jest już lekarką, ale dla uzupełnienia swych studjów ma zamiar wraz ze swym przyszłym mężem drem Mackinnonem przyjechać do Wiednia. Ślub jej odbędzie się w najbliższym czasie. Córka Mac Donalda jest dziewczyną skromną i pracowitą. Jej starsza siostra Sheila jest sekretarką ojca. Miss Margarete w ostatnich miesiącach mało stykała się ze swym ojcem. który był bardzo zajęty, z lubością jednak przypomina sobie dawne czasy, kiedy Ramsay Mac Donald był naprzód nauczycielem, później małym urzędnikiem bankowym. Mac Donald zamierzał zostać chemikiem, ale został premjerem Anglji, a w międzyczasie był sekretarzem pewnego liberalnego polityka, dziennikarza, kilkakrotnie bezskutecznie kandydował do parlamentu, aż wreszcie uzyskał mandat, który jednak jako pacyfista i przeciwnik wojny stracił w roku 1914. Gdy Mac Donald chciał podczas wojny pojechać na kongres pokojowy do Sztokholmu, nie dopuścili go na pokład okrętu marynarze angielscy...

Te to czasy wspomina z rozrzewnieniem druga córka Mac Donalda, która wyciągnęła z nich tę konsekwencję, że woli raczej pracować naukowo niż poświęcić się polityce.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polska wnosi o odroczenie spłat długów wojennych

Rząd Polski notyfikował rządowi Stanów Zjednoczonych A. P. w Waszyngtonie zamiar odroczenia spłaty kapitałowej raty półrocznej długu, której termin płatności przypada 15 grudnia br., a wysokość wynosi 1,370,000 dolarów.

Decyzję tę Rząd Polski oparł na punkcie 2-gim układu z dnia 14 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 603 — 1926 r.), zawartego z rządem Stanów Zjednoczonych A. P., korzystając z prawa przyznanego tym układem, dotyczącym spłaty zobowiązań, wynikających z akcji pomocy Hoovera, prowadzonej w czasie wojny polsko- sowieckiej i w okresie powojennym.

Amerykański sekretarz stanu Mills oświadczył we środę, że wszystkie państwa dłużnicze, które chcą skorzystać z prawa moratorjum, winny o tem zawiadomić rząd amerykański do czwartku wieczora. Rząd polski skorzystał z tej oferty. Podobnego odroczenia zażądały również Łotwa i Estonja. Dług będzie w tym czasie oprocentowany na 3 i pół proc. półrocznie. Rząd angielski nie zrobi użytku z przysługującego mu na podstawie układu dłużnego z Ameryką prawa do odroczenia spłat.

Spółdzielnie mieszkaniowe domagają się obniżki odsetek

Spółdzielnie mieszkaniowe opracowują memorjał, który złożą ministrowi skarbu, a w którym będą się domagać obniżenia odsetek od pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu budowlanego. Procent od tych pożyczek wynosi około 7, spółdzielnie zaś chcą obniżenia go niżej 5.

Izby handlowe przeciw P.Z.P.Z.

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych R. P. uważa, że Państwowe Zakłady Przemysłowo- Zbożowe winny ograniczyć swą działalność wyłącznie do akcji interwencyjnej, zaprzestając prowadzenia wszelkich tranzakcyj handlowych, wykraczających poza granice tej akcji, a w szczególności zaprzestać sprzedaży mąki na rynku krajowym, oraz zakupu ziemniaków na eksport. Zakupy interwencyjne zbóż winny być dokonywane możliwie równomiernie w różnych częściach kraju, przy całkowitem obejmowaniu nadwyżki podaży zboża, gdyż w przeciwnym razie powstają na rynku krajowym równocześnie dwie różne ceny.

Zaznaczyć należy, że i rolnictwo występuje obecnie przeciw P. Z. P. Z., a sen. Jan Stecki, przedstawiciel ziemiaństwa B. B. W. R. uważa działalność P. Z. P. Z. poprostu za szkodliwą. Byłby zatem najwyższy czas, aby ta zbędna instytucja, nie przynosząca nikomu korzyści, a kosztująca dziesiątki miljonów złotych rocznie została nareszcie zlikwidowana.

Zwyżka cła na masło

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa wydał nowe rozporządzenie o zmianie ceł przy wwozie masła. Cło na masło zagraniczne podwyższone zostało 16-krotnie do 200 zł. od 100 kg.

Przed zwyżką ceł w Holandji

Rząd holenderski zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić zwyżkę taryfy celnej przywozowej o 50 proc. Krok ten tłumaczy prasa holenderska względami fiskalnemi, w związku z wzrastającemi trudnościami budżetowemi Holandji.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie

Jak słychać, mają rokowania polsko- austrjackie na podstawie preferencyj celnych rozpocząć się z dniem 21 lutego 1933 r. we Wiedniu. W pierwszym rzędzie chodzi o unormowanie kwestji przywozu węgla polskiego do Austrji następnie zaś rokowania obejmą sprawę przywozu trzody chlewnej, jak etc. produktów agrarnych, stanowiących gros przywozu polskiego do Austrji. Austrja zażądała wzamian za preferencje dla Polski, kompensacyj w zakresie austrjackiego przywozu przemysłowego do Polski.

Produkcja korku będzie ograniczona

Z Paryża donoszą, iż w najbliższym czasie ma się odbyć w Lizbonie międzynarodowa konferencja producentów korku w sprawie ograniczenia produkcji. Konferencja ta ma być obesłana przez wszystkich ważniejszych producentów korku, którzy już obecnie występują do swych rządów z żądaniami przeciwdziałania nadmiernej podaży korku, w formie ograniczenia produkcji.

INFORMATOR GOSPODARCZY

„PIXAVON" JORDANÓW: Może Pan sprzedawać książki szkolne w swym sklepie bez specjalnej koncesji.

„ZRUJNOWANY KUPIEC" RZESZÓW: W myśl wyjaśnienia do ustawy, zawartego w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 29. XII. 1926 Dz. U. P. R. nr. 12/27 obowiązany jest do zapłaty podatku lokatorskiego lokator główny a za takiego uważają sądy, w szczególności sądy okręgowe, głowę rodziny, która zawarła umowę najmu i która odpowiedzialna jest za czynsz.

„SJONISTA" DUKLA: O ile Pan wykupuje patent pierwszej lub drugiej kategorji handlowej musi Pan prowadzić prawidłowe księgi handlowe, a za takie uważa władza skarbowa tylko prowadzone systemem podwójnym.

„JES" JORDANÓW: Może Pan sprzedawać w swym sklepie wody mineralne bez specjalnej koncesji.

„ZAINTERESOWANIE" BOCHNIA: Koszty egzekucyjne winna Pani zapłacić tylko od pierwszego edyktu licytacyjnego, bez względu na to ile nakazów i pism otrzymała Pani następnie od władzy skarbowej w tej samej sprawie.

„STAŁY CZYTELNIK" NOWY SĄCZ: Kursu dolara w latach 1924—1928 nie możemy Panu podać, albowiem w tym czasokresie kurs dolara ulegał znacznym wahaniom.

„B." MAKÓW PODHALAŃSKI: Winien Pan zaprowadzić prawidłowe księgi handlowe (nie uproszczone) ze względu na patent drugiej kategorji.

CLAUDE ORVAL.

Los Nr. 13013

Z napreżoną uwagą oglądał się Pablo Martinez dookoła. Badał szczegóły. W pokoju paliło się światło, ale ciężkie portjery zasłaniały okno tak szczelnie, że promyk nawet nie przedostawał się na ulicę. Rękoma, na których miał gumowe rękawiczki, zamknął Martinez wszystkie szuflady, nad otwarciem których mozolił się jeszcze przed godziną, podniósł dwa krzesełka, które upadły na ziemię w czasie mordu i poprawił pościel na łóżku.

Wszystko było w jaknajlepszym porządku. Trup leżał pod łóżkiem. Nie było na nim żadnych śladów. Martinez zdjął gumowe rękawiczki. Obejrzał się jeszcze raz. Dostrzegł na podłodze guzik. Spojrzał na swe ubranie. Tak, guzik oderwany został od jego kamizelki. Nachylił się szybko i podniósł go.

Tak, panowie z policji nie będą mieli satysfakcji. Nic zgoła nie wskaże im właściwego śladu.

Przekręcił kontakt elektryczny i wyszedł cicho na ulicę. Rękawiczki wrzucił do dołu kanalizacyjnego. Spokojnie udał się do swego mieszkania.

Przez cały miesiąc czekał spokojnie, nim otworzył paczkę z pieniądzmi, którą znalazł wówczas na biurku. Była to zbyteczna ostrożność, gdyż policja nie mogła pod żadnym pozorem wpaść na ślad mordercy. I oto pewnego dnia Martinez otworzył paczkę. Znalazł plik banknotów 1.000-pesetowych. Na samym wierzchu leżał los loteryjny. Martinez już chciał go rzucić do ognia, gdy nagle zwrócił uwagę na jego numer. 13013.

— Trzynastka zawsze przynosiła mi szczęście. Zaczekamy.

Następne dni były dla niego dniami szczęścia. Był bogaty. Mógł żyć beztrosko, przez długi czas nie liczył się z wydatkami. Był szczęśliwy i spokojny, aż pewnego dnia... Gdy czytał gazetę, podskoczył zdenerwowany na krześle. Wielkiemi literami widniało obwieszczenie, że na los Nr. 13013 padła główna wygrana w wysokości 200.000 pesetów.

Szybko śpieszył do domu. Wyjął ze schowka los. Tak, to był jego numer.

— I cóż teraz robić?

Adres banku, który miał wypłacić wygraną szczęśliwemu posiadaczowi losu, tańczył mu przed oczyma. Ale wnet opamiętał się.

— Spokojnie, Pablo — mruknął pod nosem. — Chcesz zawrzeć znajomość z kajdankami? Schowaj los i nie zawracaj sobie tem głowy.

Ale spokój jego prysł. Obiad mu nie smakował. Nie widział on nic, co działo się na scenie, gdy wieczorem poszedł do teatru. Mózg pracował niezmordowanie, a w nim tkwiła tylko jedna myśl — 200.000 pesetów.

Pięć dni walczył z sobą. Wreszcie zdecydował się. Wziął los i udał się do banku. Przecież losy są bezimienne. Któż wiedzieć może, do kogo należał los? Zresztą człowiek, którego on zamordował, był zupełnie samotny. Nie miał krewnych, ani przyjaciół. Stary sknera, który nie przestawał z nikim. Któż może wiedzieć że miał on los i że jego los był zaopatrzony właśnie tym numerem? Tak, nie należy się więcej wahać. 200.000 pesetów — to spokojne, beztroskie, uczciwe życie.

Urzędnik, któremu Pablo Martinez wręczył los, nie okazał żadnego zdziwienia i spokojnym tonem prosił zaczekać kilka minut, póki przyniesie on pieniądze z kasy. Martinez uśmiechał się zadowolony. Wszystko będzie w porządku.

Nagle poczuł, że obejmują go jakieś żelazne ręce. Krzyknął, próbował się wyrwać, ale już na rękach jego brzęczały kajdanki.

— Zachować się spokojnie — krzyknął ktoś — gdyż...

Dwaj ludzie pociągnęli go w kierunku wyjścia. Po chwili już siedział w dorożce. Był blady, niezdolny do wypowiedzenia jakiegoś słowa.

— Poznajesz mnie? — zapytał jeden z mężczyzn. — Jestem inspektor Gomez. Od 5 dni czekałem na posiadacza losu 13013 i zwątpiłem już, czy dostanę go w swoje ręce. Wyobraź sobie, że twoja ofiara przyrzekła kiedyś żartem swej starej służącej, że gdy wygra na loterji, da jej połowę wygranej. Starowinka uwierzyła i na wszelki wypadek zapisała sobie skrzętnie numer losu. Wszystko zależało od tego, czy morderca zniszczył los, czy też go zachował. Udało się nam — i oto cię mamy.

Pablo Martinez spojrzał na niego złym wzrokiem:

— Gdyby na ten los nie padła wygrana, nie mielibyście mnie nigdy.

— Ach ty dzieciaku — zawołał, śmiejąc się inspektor Gomez. — Jesteś jednym z najgroźniejszych włamywaczy, a masz umysł dziecka. Czyż przypuszczasz, że wygrana istotnie padła na ten numer? To była moja sprawka, że gazety zamieściły tę wiadomość. Czy jeszcze tego nie rozumiesz, że wygrana padła na inny los?

LITERATURA i SZTUKA

Fascynujący pisarz

Anglik Aldous Huxley należy bezspornie do naj bardziej rasowych pisarzy. Istnieją twórcy o tak czystym profilu artystycznym, o tak zdecydowanej fizjognomji literackiej, że rzuca się ona w oczy po poznaniu choćby jednego ich dzieła. Wszystko bowiem w ich książkach zmierza do jednego celu i temu celowi jest podporządkowane, niema w nich nic przypadkowego, wtórnie wtrąconego, wyłamującego się z pod twórczego zamierzenia. Są to urodzeni pisarze, talenty o wyraźnym konturze, umiejące sobie dać doskonale radę z tem, co w mym artykule o Dos Passosie nazwałem „konstruktywnem opanowaniem płynnej treści".

Huxley jest pisarzem oryginalnym. Jeśli jest w nim nawet Joyce — to w lepszem, mniej męczącem wydaniu, jeśli Proust — to znakomicie pogłębiony, jeśli A. Gide — to możliwie jeszcze bardziej frapujący. Kwestja wpływów zresztą nie jest bynajmniej przesądzona; co do mnie, jestem raczej zdania, że dwóch ludzi może zupełnie niezależnie od siebie dojść do tych samych metod twórczości, ujrzeć świat pod tym samym kątem widzenia. Huxley jest też zawsze sobą, bo jest pisarzem, który ma wiele do powiedzenia i czyni to w sposób dobitny i swoisty. Jego „Kontrapunkt życia" *) błyska się i lśni. Nagromadzenie, skupienie, wieloplanowość nie są u niego zgoła zmącone, nie wprowadzają chaosu: przeciwnie — obrazy jego wcinają się w chaos umiejętnemi przekrojami.

Jeśli rzeczywistość zobrazujemy jako nieskończoną ilość przecinających się linij, to pisarz może pójść albo torem jednej z nich, wyosabniając ją z pośród wszystkich innych i ze współrzędnej czyniąc nadrzędną, albo też może uchwycić — niejako in statu nascendi — punkt przecięcia większej ilości linij, z różnych stron nadchodzących i krzyżujących się z sobą, niby cięcia szpad. Aldous Huxley obrał właśnie ten sposób odtworzenia rzeczywistości. W tym wypadku oczywiście punkt przecięcia zmienia się z każdym ułamkiem sekundy, autor więc bardziej niż w innem dziele musi oddać sytuację jednorazową, układ przelotny, zmienny, jaki zaistnieć może tylko przez moment.

A więc przecięcie losów, przecięcie chwili: następuje ono w pewnym momencie, pewnego wieczoru, tak samo zwyczajnego i codziennego, jak każdy inny. Niezwykłość polega na czemś odmiennem. Oto podobnie jak reflektory jadącego nocą samochodu wywabiają nagle z nieznanej ciemności sylwetki ludzi i przedmiotów, aby je za chwilę znów zgubić, pogrążone w mroku, — tak tutaj biały reflektor opisu wydobywa z nieznanej czarności sceny ludzkiego życia, jedną po drugiej, rozjaśnia je na moment, naświetla występujące osoby, aby za chwilę zsunąć się po nich, popełgać dalej, z nieprzerwanego łańcucha równoczesnych zdarzeń ujawnić dalsze, wbudować je plastycznie w czas i przestrzeń. Sceny te charakteryzuje akcja niezwykle żywa, wysokie napięcie duchowe, niesłychana rozpiętość myśli, śmiała i zuchwała paradoksalność powiedzeń.

Jeśli mówię o akcji — to nie w znaczeniu scenicznem, ustawicznego dziania się; w istocie bowiem akcja bardzo wolno posuwa się naprzód, a cała wielka powieść jest historją jednego wieczoru i kilku dni. A jednak dzięki metodzie, wyżej opisanej, czytelnik ma doskonałe złudzenie najbardziej przenikliwej znajomości wszystkich ludzi, występujących kolejno na widownię. Chwilami ma się wrażenie, że to już nie rozbłysk reflektoru — choć i ten bywa przejmujący — ale jakieś magiczne, ultrafioletowe promienie przeszywają na wylot rzeczy i ludzi, ukazując ich od strony najbardziej zdumiewającej, najmniej oczekiwanej. Ci ludzie mówią, myślą, żyją w chwili, w jednej znikomej chwili; ale ich słowa, myśli, czucia i doznania rozgałęzioną siecią zapadają w przeszłość, tysiączne czułki łączą się tutaj z dawnemi myślami i doznaniami, wskutek czego sylwetki uwypuklają się, bieżąca chwila rozciąga się i wchłania w siebie dawno minione sprawy, tłumacząc to, co się dzieje w teraźniejszości. Pisałam tu niedawno o świetnym konstruktorze powieści. Dos Passosie. Jakże inny od niego jest Huxley! Pierwszego możnaby nazwać epikiem zbiorowości, epikiem pokolenia, drugiego — cyzelatorem, iluminatorem chwil, pozornie błahych, w istocie składających się w swej niepowtarzalności na życie człowieka.

Podobnie jak akcja, i treść nie gra u tego pisarza większej roli. Ma się wrażenie, że równie dobrze mógłby przedstawić całkiem innych ludzi, całkiem inne wydarzenia. Powieść jego nie jest historją pewnych jednostek (jak n. p. Saga Forsytów) ale obrazem epizodów o ogromnej barwności i sile natężenia. Ważny jest jedynie sposób podejścia do wszystkich spraw, a sposób ten charakteryzuje autora jako intelektualistę najczystszej krwi. Z żywiołową, zaciekłą pasją rzuca się Huxley na każde zagadnienie, z każdej dziedziny, — zarówno filozofji, sztuki, religji, socjologji, jak życia, namiętności, śmierci, — aby metodą djalektyczną, błyskotliwie, ale nigdy powierzchownie, rozprawić się z niemi. Z każdej rzeczy, z każdej sprawy potrafi wyłuskać jej najistotniejsze jądro, umiejscowić ją w jakimś świetlistym, rozrzedzonym przestworze, gdzie możemy ją zewsząd widzieć i ogarnąć. We śnie dostrzegamy niekiedy taki ostry, przejrzysty, inny kontur rzeczy, uwolnionych od wszelkich cech przypadkowych. Dzięki pogłębieniu najprostszych, najbanal-

* Aldous Huxley: Ostrze na ostrze. Przekład Marji Godlewskiej. Rój, Warszawa, 1932.

MARJA LEWIN.

Djana

Tropiąc zwierzęta leśne nad pełnemi głębi
Jeziorami, natchniona przystaniesz na chwilę,
I do nieba, co gwiezdnym kosmosem się kłębi,
Przylgniesz nagle miedzianym i czujnym profilem.

Wiatr nawilgły miesięcznie rozpylony chłodem,
Który się białą świata nagością owinął,
Twoją gwiezdną, roślinną, zwierzęcą urodę
Goniący w haszczach nocy, ulowił dziewczyno!

Staw

Niepotrzebna woda, na którą tylko się patrzy,
Której nikt nie pije, w której nikt nie pływa,
Przedłużająca w głąb przestrzeń zimniejszą i bledszą,
Niż przestrzeń prawdziwa.

Gładki staw, a raczej okrągłe odbicie,
Nieistniejące, ale widzialne drzewa i chmury,
Jak czarne szkice zjawisk na popielatej płyciz,
Która nie płytą jest, ale płynem wodnistym i burym.

Upał

Czarne ogniska domów. Rozpaliło je niebo upałem.
Opyla szosę z asfaltu kurzawa wypełzłych chmur,
Popiołem opadł na ziemię widnokrąg pobielały,
Słońce bucha kłębami z niebieskich rur.

Syczą drzewa, żmije zieleni pełne złotego jadu.
Ta zieleń traci barwą, przed którą uciekam.
Już dopadły wody studziennej łąk szmaragdowe stada.
O, niech mnie ostremi falami zakłuje na łąkach rzeka!

Świat Artura Szyka

Na marginesie wystawy w Krakowie

Nie przebrzmiało jeszcze żywe echo wystawy St. Lazarskiej, a oto już mamy w Krakowie nową artystyczną sensację.

Ideowe i genetyczne podłoże twórczości Artura Szyka znają już nasi czytelnicy z wywiadu udzielonego przez artystę. Wystarczy więc tylko zająć się „rozbiorem" wysokich formalnych i treściowych walorów sztuki najwybitniejszego dziś miniaturzysty. Przedewszystkiem więc **technika**. Różnica między gwaszem, tj. nakładaniem farb wodnych w sposób „nieprzezierający" a akwarelą z tłem przeświecającem, przebijającem, różnica ta zacierająca się ostatnio coraz bardziej, występuje tu z całą wyrazistością. W twórczości Szyka zauważyć też można ciekawą ewolucję artysty, który nawiązał wprawdzie do miniatury iluminacji Wschodu i średniowiecza, ale rozwinął zczasem zupełnie swoistą odrębność.

Wirtuozerja kunsztu, precyzja formy, łączy się tu z nawskróś dzisiejszym rytmem. I oto pierwsza zastanawiająca i dojmująca tajemnica czarodziejstwa sztuki Szyka. Oto **niespodzianka sztuki**, którą mimo „niewczesności", możnaby wręcz powiedzieć **eksterytorjalności średniowiecznego mistrzostwa**, zdumiewa ruchliwością i intuicją w aktualizacji starych tekstów, zdumiewa chęcią bezpośredniego kontaktu z życiem. Drugą niespodzianką tej przedewszystkiem uj.nującej, bajecznej sztuki jest, by tak powiedzieć, **monumentalizacja miniatury**. Na drobnym skrawku kartonu nieraz — czteroplanowa perspektywa, istne kłębowisko ciał a każda głowa i twarz odrębna, pełna wyrazu, wstrząsająca potęgą ludzkiego dramatu i prawdą rozgrywającego się wydarzenia. Treść łączy się tu bowiem w sposób doskonały z wyrazem plastycznym. W arabesce kunsztownie i niezwykle pomysłowo pogłębionego ornamentu motywy, refleksy treści, wyraźne aluzje, a nawet transparenty dyskretnej alegorji. W ornament dekoracyjnym sposobem wplecione „refreny" i postaci niepozbawione są niekiedy odcienia groteski (niedarmo przecież zaczął Szyk od karykatury).

Ale prócz **wspaniałych fryzów** zdobiących te sugestywne karty, prócz świetnie odczutego stylu każdoczesnej epoki, prócz sumiennej ścisłości historycznych szczegółów — co za swoiste piękno kompozycji, co za operowanie barwą i podkreślanie jej walorów dekoracyjnych, jakie plastyczne wydobycie kształtu bryły! Co za mrocząca wprost **opiłość kolorów** tych barwnych eposów zaklętych w miniaturowym świecie na skrawku przestrzeni. Kolor błękitny, kobalt w najrozmaitszem natężeniu, kadminy, ugier, **przepaścista sepja i gorąca sjena — oto alchemja cudownej magji artysty**. A jaka delikatność zdecydowanego i precyzyjnie pewnego rysunku! Pod najczulszą lupą rzeczą niemożliwą byłoby odnaleźć tu choćby ślad pendzelka: takie misterne tu zdobnictwo, tak pedentycznie doskonałe liternictwo tekstu przepisywanego ręką artysty. To **fluid starych rękopisów**, aromat cichej poezji inicjałów, to zniewalająca cierpliwość twórcza ascetycznie pracowitego malarza-iluminatora sprawia, że tak nieodparcie odzywa się w nas powinowactwo serdeczne z tą sztuką jedyną w swoim rodzaju na tle dzisiejszego zgiełku i chaosu zygzaków i załamań. Artysta na prawdę jakby podświadomie wyczuł **utajoną tęsknotę naszej epoki** szukającej oparcia, spokoju, wytchnienia i sumiennej solidności.

Najwięcej szczerej odrębności w **„Statucie Kaliskim"** posiadają bezsprzecznie niektóre sceny figuralne z życia Żydów polskich. Naprzykład mincarze żydowscy w dalekie strony świata przez port gdański wywożący produkty ziem polskich. Albo lekarze żydowscy leczący Barbarę Radziwiłłównę, albo notable żydowscy przed Kazimierzem Wielkim. Jednak najbardziej może wzruszają **postaci rzemieślników żydowskich** utrzymujących się z rzetelnej pracy rąk i służących ludziom produktami swej pracy: **kowal, tkacz, piekarz, szewc, kra-**

niejszych faktów, dzięki temu, że uchwycone one zostały nie tylko od strony naskórka, ale od wewnątrz, i że w oczach naszych przeobrażają się, zrzucając kokon, w który je spowija codzienne oswojenie się z niemi, — ludzie i rzeczy przesuwają się przed czytelnikiem w jakimś ogromnym, wszechogarniającym związku, a niesamowita dziwaczność istnienia zostaje jaskrawo podkreślona.

Ponadto fascynuje w dziele Huxley'a szczerość i postawa moralna. Nie waha się on dotrzeć do najskrytszych ośrodków człowieka, odsłonić jego najtajniejszych myśli. Analiza jego ujawnia ostatnie sprężyny działania wszystkich ludzkich marjonetek, występujących w powieści — bez względu na dodatnią czy ujemną kierunkową tych sprężyn. Rzecz cała odbywa się w środowisku intelektualistów oraz arystokracji angielskiej; najczystszym rezonansem twórcy jest powieściopisarz Filip Quarles, którego postać i niezwykle ciekawe notatki są z pewnością odbiciem samego autora.

Może powie ktoś, że powieść Huxley'a jest zanadto wyrafinowana, za mało uczuciowa, że brak jej bezpośredniości. Ale trzeba pamiętać, o jakie złoża najbardziej skomplikowanych uczuć potrąca ona każdem prawie zdaniem, jak wzbogaca krąg naszych własnych doświadczeń i przemyśleń, jakie przepastne horyzonty otwiera przed czytelnikiem, który chce i umie śledzić bieg rozumowań autora i dla którego powieść jest stopem najwyższej formy artyzmu z najdoskonalszą dojrzałością życiową. Z rozkoszą i rosnącem zdumieniem czytać będzie tę książkę każdy, kto — acz sam nietwórczy — twórczem spojrzeniem obejmuje świat i jego sprawy, pozornie dalekie i odległe od siebie, w istocie splątane i związane z sobą najściślej w nieuchwytnej głębi.

Przekład p. Marji Godlewskiej doskonały, wnikający w ducha książki.

Warszawa. **Wanda Kragen.**

—o-O-o—

Kobiety w współczesnej literaturze hebrajskiej

VI. Udział kobiet w prozie

Dysproporcja istniejąca po dziś dzień w beletrystyce hebrajskiej pomiędzy poezją a prozą — istnieje również w twórczości kobiecej w najnowszej literaturze naszej, w której zawsze górą była poezja rozwijająca się również na rachunek prozy. Zjawisko to tłumaczy się poniekąd specyficznemi warunkami życia żydowskiego. Widzimy właśnie, iż wraz z rozwojem siedziby żydowskiej w Palestynie, — skupienia używającego języka hebrajskiego jako języka potocznego w życiu codziennem — rozwija się znacznie proza hebrajska i zaczyna zajmować większe proporcjonalnie niż dotychczas miejsce w beletrystyce hebrajskiej.

I jeśli mamy po dziś dzień kilka poetek, zajmujących pewne, zasłużone, stanowisko we współczesnem piśmiennictwie hebrajskiem — to mamy niemal tylko jedną — jedyną reprezentatywną powieściopisarkę. Jest nią **Dwora Baron**, o której rozpoczęliśmy druk naszego cyklu o „kobietach we współczesnej literaturze hebrajskiej", gdyż jest ona, naszem zdaniem, najbardziej zasłużoną i wartościową przedstawicielką kobiet we współczesnej literaturze hebrajskiej i jedną z czołowych przedstawicieli tej literatury w ogólności.

Nie bylibyśmy jednak ściśli, gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze kilku kobiet, czynnych z mniejszem czy większem powodzeniem we współczesnej prozie hebrajskiej.

Przedewszystkiem wspomnieć należy najstarszą chyba współczesną prozaiczkę hebrajską. Dr. **Chawę Szapiro**. Przed 20 laty zgórą Chawa Szapiro (pisująca wówczas pod pseudonimem „Em kol chaj") wydała zbiór nowel i opowiadań, który stanowił w owym czasie pewną sensację w piśmiennictwie naszem i wywołał żywe zainteresowanie w kołach pisarzy hebrajskich. Nowele i opowiadania Chawy Szapiro nie odznaczały się zbytnio — jeśli chodzi o walory czysto — literackie, — natomiast odznaczały się nową tematyką i nowem, poniekąd dość śmiałem ujęciem zjawisk życia żydowskiego. Naogół entuzjastycznie został przyjęty pierwszy zbiór nowel Chawy Szapiro. I nic dziwnego. Był on zwiastunem **prozy kobiecej** i w literaturze naszej.

Lecz po tym pierwszym zbiorze prozy zamilkła Chawa Szapiro na dłuższy czas. Gdy później, po dłuższej przerwie, znowu się odezwała — spostrzec można było raczej cofnięcie, niż — rozwój, krok naprzód. Prędko też Chawa Szapiro zupełnie zaniechała beletrystyki i poświęciła się publicystyce i krytyce literackiej. W tych dziedzinach naszej literatury Chawa Szapiro bierze dość czynny i pokaźny udział po dziś dzień.

Do starszych przedstawicielek prozy hebrajskiej należy również zaliczyć **Zinę Rabinowicz**, drukującą jeszcze przed dziesięciu laty i więcej opowiadania i szkice po różnych pismach hebrajskich. I jej udział w piśmiennictwie naszem był raczej przypadkowy i dlatego też przeszedł prawie zupełnie bez znaczenia. Dziś wcale nie spotykamy się z utworami tej utalentowanej pisarki.

Do bardziej znanych przedstawicielek najmłodszej generacji literatury hebrajskiej należy **Basia Kahana**. Wydała ona dwa zbiory swych utworów „Parporim" („Motyle") i „Bifroach ec hadar" („Jak zakwitnie pomarańcz"). W nowelach jest Kahana dość słaba, w każdym bądź razie nie przekracza poziomu przeciętności. Bardziej udana ona jest w legendach i przypowieściach, z których właśnie się składa pierwszy i jak dotychczas najlepszy jej zbiorek prozy p. t.: „Parporim" („Motyle").

Z mniej znanych, lecz dobrze zapowiadających się nowych pisarek hebrajskich wspomnieć należy: **Brachę**, drukującą nowele i opisy barwne i o sile wyrazu z nowej i oryginalnej rzeczywistości żydowskiej, z życia nowej Palestyny — w dodatkach literackich dziennika robotników palestyńskich „Dawar"; **Nechamę Pechaczowską** i **Jonę Rigait**, która wydała również kilka utworów dramatycznych.

Zasłużoną tłumaczkę (oprócz Dwory Baron, która — jak to wskazuje jej tłumaczenie z „Madame Bovary" Flauberta jest również pierwszorzędną tłumaczką) jest **Dwora Lachower**, która m. inn. przyswoiła literaturze hebrajskiej cały szereg nowel polskich i pierwszy tom arcydzieła Prusa „Lalkę", który się jednak dotychczas nie ukazał w druku. **J. Warszawiak.**

—o-O-o—

Czar górskiej przyrody

CARL HAENSEL: Walka o Matterhorn (opowieść prawdziwa). Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz, Kraków 1932. Wydawnictwo Literacko-Naukowe.

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, tuż po powrocie z gór wpadła mi w ręce wspaniała książka alpinistyczna Haensla: „Walka o Matterhorn". Zdawało mi się, że nigdy nie zdołam się uporać z zagadką czaru, jaki roztaczają góry, choćby się ich szlakami wędrowało po raz setny. A oto leży przede mną nito powieść, nito epopeja, która usiłuje zagadkę tę rozwiązać w swoisty sposób. „Dlaczego dobrowolnie nakładamy na siebie mękę tej samotności? Czemu szukamy właśnie tych trudów i niebezpieczeństw?" — pyta zdobywcę Matterhornu, Whympera, jeden z towarzyszy wyprawy. Whymper odpowiada: „Dla mnie nie istnieje to pytanie. Walka na wyżynach jest dla mnie najsilniejszym wyrazem życia. Gdy piję to boskie powietrze, potęgują się moje siły, moja radość i uczucie triumfu, że złamałem wszelki opór. Kocham tylko jedno: Wznosić się na te wyżyny i być samotnym w bezpośredniej bliskości nieba. Ta miłość przerodziła się we mnie w namiętność, dla której nie szukam już innego celu. W tem jednem mam wszystko".

Tych kilka zdań wystarczy, aby książkę polecić wszystkim miłośnikom gór. Ale powieść zawiera więcej jeszcze: Jest hymnem wyśpiewanym na cześć ludzkiej zdobywczości i hartu ducha. Walka człowieka z przyrodą, — to jednak najwspanialsze antidotum przeciw hasłom rzucającym w bój ludzi przeciw ludziom. Otóż dokoła zdobycia Matterhornu rozgrywa się tragiczna walka, pełna znamion najczystszego bohaterstwa. Na czoło jej wysuwa się Edward Whymper, Anglik, człowiek o żelaznej woli, wspaniały alpinista. Przez szereg lat przypuszcza szturm po szturmie do niezdobytego bastjonu. Dziesiątki niepowodzeń znaczą drogę tych usiłowań. Raz natrafia na nieprzezwyciężone trudności terenowe, kiedyindziej straszliwa burza wydziera mu z ręki pewne już zwycięstwo. Wreszcie, w przeddzień ostatecznej wyprawy, zdradza go przekupiony przez przeciwników włoski przewodnik. Whymper, przyparty do muru, stawia na jedną kartę. Organizuje naprędce wyprawę od strony szwajcarskiej, z Zermatt. Z konieczności bierze ze sobą pewnego ambitnego ale niedoświadczonego adepta alpinistyki, który w drodze powrotnej pociągnie za sobą w przepaść trzech innych ludzi z partji Whympera.

Pod granią Matterhornu rozgrywa się ostateczna walka. Zdarzają się miejsca tak trudne,

---

wiec i zegarmistrz Szyka, to naprawdę jakby najdoskonalsza plastyczna ilustracja pięknych poezyj innego łódzkiego Żyda: Mieczysława Brauna, autora zbioru „Rzemiosła".

O szerokości skali fenomenalnego talentu Szyka świadczyć mogą wystawione również w Krakowie ciekawe ilustracje do powieści Lewisohna **„Ostatnie dni Shylocka"**: czy będzie to Shylok w otoczeniu przyjaciół z wyrazem dumnej pańskości na twarzy, czy woalem mistyki przysłonięta twarz księcia żydowskiego Dawida Reubeni, czy rozmarzone czoło księcia Józefa Nassi, czy cudowną plastyką zadziwiające sceny, jak plądrowanie Rzymu przez landknechtów, jak zdobycie stolicy Cypru przez Turków, czy wreszcie — zdałoby się — cicha przystań wędrówki Shylocka przed Tyberjadą. O wspomnianej rozległości skali talentu Szyka chlubnie świadczą również subtelne rysunki piórkiem („Pieśni o Rolandzie"). Pod względem doskonałości technicznej na czoło wysuwa się jedna z ostatnich prac artysty: **bajecznie stylizowana epopeja Jerzego Waszyngtona.** — Każdy portret zdumiewa tu nietylko ogromem włożonej cierpliwości i pracy, ale przedewszystkiem niezwykłym zasobem odrębności wyrazu i mistrzowskiej inwencji w trafnem uplastycznieniu poszczególnych **gestów nieomylnie narzucających** zamierzoną sugestję twarzy i psychologiczną prawdy. W najrozmaitszych odmianach i odcieniach oglądamy bohatera epopeji, Waszyngtona: jako męża stanu, jako żołnierza, wodza, jako... Jerzego Waszyngtona! A plansza wyobrażająca Tadeusza Kościuszkę, to jakby wynik długich studjów także i najnowszej rewelacyjnej literatury o „Naczelniku", ale zarazem i wynik głębokiej zadumy nad legendą. Albo groza wiejąca z karty na której zastygają zwłoki Pułaskiego, albo groza i krzyk rozpaczy dobywający się z szeregu kartonów na których w śmiertelnym uścisku bitew kłębią się cielska żołnierzy.

Trzebaby właściwie przepisać cały katalog dzieł Artura Szyka: talent jego nie zniża bowiem lotu. Równie doskonałe są plansze epopei **Simona Bolivara** i znane z reprodukcji pierwsze kartony planowanej **„Hagady"** i plansze z cyklu **„Pakt Ligi Narodów"** (strona tytułowa z groźnem memento ale i wschodzącą w oddali jutrzenką: Wilson i in.). Tak, Artur Szyk jest szczęśliwym talentem, który odrazu odnalazł właściwe pole i użyźnił je niezmordowaną pracą. Po męczącym rozgwarze dnia miło i dobrze jest zanurzyć się w fale tej jakby eksterytorjalnej, a jednak jakże ściśle z epoką naszą związanej sztuki. **(—on).**

———

że przewodnicy-górale tracą otuchę. Wiedzie ich duch Whympera i jego wola. Zdobywają wreszcie szczyt na oczach wyprawy włoskiej, która o dwieście metrów niżej traci nadzieję pokonania grani i zabiera się do odwrotu. Whymper przeżywa na wysokości 4.500 metrów wspaniałą chwilę triumfu. Potem, w drodze powrotnej — katastrofa. Pośliźnięcie się na olodzonej ścianie skalnej — i cztery osoby związane linami lecą w przepaść. Trzej pozostali wbijają czekany, trzymają się skał, — ratunek jest jeszcze możliwy. W tem, przy pierwszem szarpnięciu upadku, lina pęka między czwartym a piątym członkiem wyprawy. Drobne niedopatrzenie. Na 160 m. liny było 30 m. liny starej, używanej. Ten właśnie kawałek liny łączył osobę czwartą z piątą. O tysiąc metrów niżej, na lodowcu Matterhornu obserwowano równocześnie ogromną lawinę; to były zwały śniegu i kamieni porwane upadkiem czterech ludzi. Nazajutrz w osypisku lawiny znaleziono trzy trupy; czwarty znalazł pośród skał niedostępny grób. Z wyprawy powrócili dwaj przewodnicy i Whymper.

Przewodnicy zyskali rozgłos i wzięcie, miejscowość Zermatt, z której dokonano wyprawy, stała się znanym ośrodkiem sportowym; dla Whympera Matterhorn był tylko potężnym nagrobkiem wiernych towarzyszy. Życie całe poświęcić musiał obronie przeciw oszczercom, którzy posądzali go o rozmyślne odcięcie liny i poświęcenie towarzyszy celem uratowania własnego życia.

Oto w zarysach cała osnowa owej dwudziestowiecznej Iljady, z wspaniałą plastyką oddanej na dwustu niespełna stronicach książki. Kto choć raz był w górach, czytać ją musi z zapartym oddechem.

Przekład niezawsze szczęśliwy. Ozdobę książki stanowią wspaniałe fotograficzne ilustracje.

Juljusz Feldhorn.

Kronika literacka

DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Teatr żydowski w Krakowie obejmuje na sezon zimowy znany artysta dramatyczny i były dyrektor Żydowskiego Teatru Centralnego w Warszawie p. M. Lipman. — Jak wyglądać będzie żydowski sezon teatralny w Warszawie, tego dotychczas narazie jeszcze wiedzieć nie można. Prasa żydowska informuje tylko, że za kilka tygodni przyjeżdża do Warszawy znana subretka Neli Kesman, która przed dwoma laty cieszyła się w Polsce bardzo dużem powodzeniem. — Teatr żydowski w Białymstoku objął I. Weishof, który rozpoczyna sezon „Głuchym" Bergelsona z A. Sambergiem w roli głównej. — „Ararat" bawi obecnie na występach gościnnych w Warszawie, a z prasy dowiadujemy się, że ze zespołu „Araratu" wystąpili Goldstein i Szumacher, a na ich miejsce wstąpili Strugacz i Potasiński. Życzyć należy „Araratowi", by z powrotem pozyskał dla swego zespołu artystów tak utalentowanych, jakimi są Puławer, a zwłaszcza Goldszmid.

TEATR DZIENNIKARSKI W GRUDZIĄDZU. Teatr w Grudziądzu objęło koło dziennikarzy grudziądzkich. Jak z doniesień prasy wynika, dziennikarze grudziądzcy jako przedsiębiorcy teatralni nie mają zamiaru prowadzić własnej trupy, lecz sprowadzać będą zespoły i artystów przejezdnych.

DZIEŁA TOMASZA MANNA. U S. Fischera w Berlinie ukazało się trzytomowe wydanie na cienkim papierze całej prozy beletrystycznej Tomasza Manna (2632 stron druku).

NOWY TYGODNIK LITERACKI W PARYŻU. Na wzór „Candide" i „Gringoire" ukazywać się będzie w Paryżu nowy tygodnik literacko-polityczny o charakterze lewicowym pod redakcją Emanuela Berla pt. „Marianne".

FRANCUSKA POWIEŚĆ D'ANNUNZIA. W Paryżu ukazać ma się francuska powieść d'Annunzia, której bohaterem jest młody chłopak głuchoniemy.

50-LECIE ŚMIERCI HR. GOBINEU'A. W paźdz. 1882 r. zmarł w Turynie hr. Gobineau, jeden z twórców teorji o hegemonji rasy germańskiej. Z okazji 50-lecia śmierci zawiązał się w Paryżu komitet dla uczczenia pamięci Gobineau'a.

WYSTAWA PIOTRA BEZRUCA. Dnia 15 b. m. obchodził znany poeta czeski ze Śląska Piotr Bezruc 65-lecie swych urodzin. Z tej okazji zorganizowano w Opawie wystawę dzieł, manuskryptów i dokumentów odnoszących się do twórczości poety.

ZGON DRAMATYKA FRANCUSKIEGO. Onegdaj zmarł w Paryżu w 45 roku życia André Dahl, znany autor dramatyczny, humorysta i satyryk.

MISTERJA W OBERAMMERGAU. Misterja w Oberammergau miały się ponownie rozpocząć dopiero w roku 1940, ale ponieważ w roku 1934 upływa 300-lecie ich powstania, przeto gmina postanowiła urządzić misterja pasyjne już w roku 1934. Misterja poprzedzić ma preludjum, w którem ma być przedstawiona historja widowisk w Oberammergau. Preludjum to ma napisać Maks Mell.

PIERWSZA PREMJERA „BANDY". Jak wiadomo, warszawska „Banda" przeniosła się na obecny sezon zimowy do Teatru Małego. Dnia 24-go b. m. odbędzie się pierwsza jej premjera zatytułowana: „Gaudeamus igitur".

KOPALNIE ŚLĄSKIE TERENEM AKCJI FILMU POLSKIEGO. Ekspedycja filmowa pod przewodnictwem Ryszarda Ordyńskiego wyjechała na Górny Śląsk celem dokonania zdjęć w kopalniach do nowego filmu p. t.: „Pałac na kółkach".

NOWY FILM Z ELŻBIETĄ BERGNER. Prasa berlińska wyraża się z dużem uznaniem o filmie p. t.: „Träumender Mund". Scenarjusz oparty jest na znanej sztuce „Melo" paryskiego autora Bernsteina, granej i u nas w Krakowie, z p. Jaroszewską w głównej roli. Reżyserem jest Paweł Czinner, który główną rolę kobiecą powierzył swej żonie Elżbiecie Bergner.

KRZYSZTOF KOLUMB BOHATEREM KOMEDJI. Dnia 24 b. m. odbędzie się w Lipsku premjera komedji Waltera Hasenclevera i Piotra Pantera p. t.: „Krzysztof Kolumb albo odkrycie Ameryki". Muzykę do tej komedji napisał Kurt Tucholsky. Nawiasowo dodamy, że pod pseudonimem Peter Panter ukrywa się znowu Tucholsky, piszący zresztą jeszcze pod pseudonimami Ignaz Wrobel, Kaspar Hauser i Theobald Tiger.

16 AUTORÓW PISZE KSIĄŻKĘ O ROSJI SOWIECKIEJ. Wydawnictwo „Ost-Europa" w Berlinie zapowiada ciekawą książkę o Rosji sowieckiej. Złożyć się na nią mają prace 16 autorów. Znajdujemy między nimi znanego historyka niemieckiego prof. Hoetzscha, głośnego publicystę amerykańskiego Knickerbockera, prof. Auhagena, znanego agronoma, który sowiety swego czasu wydaliły z Rosji; oraz moskiewskich korespondentów wielkich gazet i agencyj światowych. Książka 16 autorów ukazać się ma z okazji 15-lecia sowietów i ma dać światu pełny obraz stosunków rosyjskich.

Poradnik szkolny

CHEFEC CHAIM: Informacji udzieli: Haszachar Przedświt, Kraków, Stradom 15. Na uniwersytecie tym niema ograniczeń dla Żydów.

NADZIEJA. Jest o niestety beznadziejne.

H. STAŁA CZYTELNICZKA, GRYBÓW. Niema już więcej takiej instytucji w Wilnie. Po maturze można wstąpić na dwuletni kurs pedagogiczny istniejący w Krakowie.

STUDENT Z TARNOWA. Wpisy rozpoczęły się 15 bm. Wykłady rozpoczynają się w pierwszych dniach października. W obecnych warunkach ukończenie tego fakultetu nie daje żadnych realnych widoków na przyszłość.

CZYTELNICZKA Z KRAKOWA. Proszę zwrócić się do dyrekcji z umotywowaną skargą. Skargę taką dyrekcja napewno rozpatrzy bardzo skrupulatnie i udzieli Pani pełnej satysfakcji. Jest to naprawdę niewłaściwe postępowanie.

NAUCZYCIEL REL. 1) Dyrektor zakładu może, ale nie musi. 2) Jest to niewątpliwie smutna sprawa. Uregulować może ją wyłącznie ministerstwo oświaty.

ABITURJENTKA. Co czynić należy? Przed takiem pytaniem stają dzisiaj nietylko tysiące abiturjentów gimnazjalnych, lecz setki tysięcy ludzi.

S. K. GORLICE, M. A. RZESZÓW I INNI. Nauka na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie rozpoczyna się dopiero w listopadzie. Egzaminy wstępne rozpoczynają się już 25 Tiszri, a więc z końcem października.



NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 9 względnie 9,40 z Rzeszowa: uroczystości ku czci ppułk. Lisa- Kuli: msza polowa, odsłonięcie pomnika i przemówienia, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Z Katowic: uroczystości ku czci poległych Ślązaków, 12,45 Odczyt H. Krahelskiej pt. „Idea pracy u dra Zielińskiego", 13 Koncert symfoniczny Filharmonji warsz.: dyr. Ozimiński, W. Niemczyk (skrz.): muzyka M. Karłowicza, 14 „Bursztyn, skarb morza polskiego" — Z. Pawłowski (Lwów), względnie odczyt dra Wereszyckiego: „Czego przeciętny Polak nie wie o Anglji", 14,15 Pieśni — wykona P. Proniakówna, 14,30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny i odczyt rolniczy: „Porady weterynaryjne", 14,55 Muzyka: A. Sidor — harmonja, 15,05 Dla rolników: „Przygotowanie pasz zimowych" — inż. Rosiewicz, 15,25 Pieśni ludowe — P. Proniakówna i A. Sidor, 15,40 Dla młodzieży: „Ze świata" i opowiadanie: „Przyganiała mucha komarowi", 16,05 Gramofon, 16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 17 Koncert: dyr. Ozimiński, St. Znicz (baryton): Verdi, Wagner, Glinka, Rachmaninow, Moniuszko, 18 „Co daje szczęście?" — odczyt dra H. d'Abancourt, 18,20 Muzyka taneczna, 19,10 Rozmaitości, 19,20 „O tyciu i otyłości" — Dr. B. Skarżyński, 19,35 Skrzynka pocztowa techniczna, 20 Koncert: dyr. Ozimiński, I. D. Zapolska (sopr.): Nowowiejski, Noskowski, Popławski, Rybicki, Delibes, Offenbach, Bizet, 21,25 Kwadrans literacki: „Porucznik Lis- Kula" J. K. Bandrowskiego, 21,40 Finał meczu bokserskiego Polska—Włochy (Poznań) i wiadomości sportowe, 22,10 Muzyka taneczna, 22,40 Wiadomości bieżące i sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1411,8) 9, względnie 9,40—15,05 p. Kraków, 15,05 „O szkołach rolniczych" — M. Karczewska, 15,25—19,20 i 19,35—23,30 p. Kraków.

* * *

Katowice (408,7) 9,40—15,05 p. Kraków, 15,05 p. Warszawa, 15,25—19,20 p. Kraków, 19,25 Muzyka, 20—23,30 p. Kraków.

* * *

Lwów (380,7) 9,40—15,05 p. Kraków, 15,05 „Szkoła zielarska" — M. Ilnicka, 15,20 Gramofon, 15,25—16,45 p. Kraków, 16,45 „Trochę ekonomji — z okna wagonu" — M. Stawiński, 17—19,10 p. Kraków, 19,40 Stare piosenki — wykona J. Strachocki, 20—22,10 p. Kraków, 22,10 „Figlarz towarzyski" — wesoły feljeton W. Budzyńskiego, 22,30—23,30 p. Kraków.

* * *

Sztuttgard (360,6) 8,45 i 10 Muzyka, 11,30 Arje, 12 Koncert fortepian. T. Demetriescu (Scarlatti, Bach, Prokofjew), 12,45 Pieśni Schumanna, 14,15—19,05 Muzyka, 20 Opera Pucciniego „Cyganerja", 22,40—24 Muzyka.

* * *

Rzym (441,2) 17 Muzyka, śpiew, 20,45 Operetka Lombarda.

* * *

Praga (488,6) 7, 11 i 12 Muzyka, 20 Opera Bendla „Stary mąż", 22,25 Jazz fortepian.

Wiedeń (517,2) 10 Chór i muzyka, 11,15 Koncert symfon.: muzyka francuska (Berlioz, Debussy, Charpentier), 12,35 Muzyka lekka, 13,50 Cytry, 15,30 Kwartet, 16,30 Orkiestra opery ludowej, 18,40 Recytacje utworów L. Francka, 19,20 Produkcje piosenki wiedeńskiej, 20,10 Drama, F. Langmanna, 22,50 Jazzband.

RADJO KRAKOWSKIE O SZTUCE ARTURA SZYKA.

Odczyt pułk. M. Dienstl- Dąbrowy.

W poniedziałek 19 września nadaje radjostacja krakowska o godzinie 19,05 odczyt pułk. Marjana Dienstl- Dąbrowy pod tytułem „Iluminacje i miniatury Artura Szyka". P. Dienstl- Dąbrowa omówi w zwięzłych słowach ciekawą twórczość wielkiego artysty wystawiającego obecnie — jak wiadomo — w Krakowie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Testament błp. Dr. S. Goldflama

Drogocenne zbiory i książki — dla Uniw. Hebrajskiego

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie władz Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie celem uczczenia pamięci zasłużonego działacza błp. Dr. Samuela Goldflama. Na wstępie wiceprzewodniczący Towarzystwa inż. Kerner uczcił w serdecznych słowach pamięć Zmarłego, poczem odczytany został testament błp. Dra Goldflama, gdzie m. in. zawarty jest następujący ustęp:

„1) Wszystkie bez wyjątku dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, bronzy) zapisuję Towarzystwu Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, mającemu siedzibę swą w Warszawie, na cele naukowe.

2) Książki moje (całkowity księgozbiór) zapisuję temuż Towarzystwu Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, mającemu siedzibę swą w Warszawie, na cele naukowe.

Warszawa, dnia 4 września 1932 r."

Po odczytaniu testamentu przewodniczący posiedzenia zarządził 5-minutową przerwę.

Po przerwie omówiono formę uczczenia pamięci Dra Goldflama i uchwalono: 1) wziąć udział w Akademji Żałobnej wespół z innemi instytucjami i organizacjami; 2) wydać publikację pamiątkową w językach hebrajskim i polskim, poświęconą osobie Zmarłego i Jego działalności naukowej i społecznej; 3) urządzić wystawę zbiorów artystycznych, zapisanych Towarzystwu.

13 studentów gimnazjalnych stanie przed sądem doraźnym

Wykrycie niebywałej afery terorystycznej. — Wychowankowie gimnazjum ukraińskiego w Stryju obrabowali szereg rodzin żydowskich

Cały Stryj żyje pod wrażeniem wykrycia olbrzymiej akcji terrorystyczno- rabunkowej, prowadzonej od kilku tygodni przez studentów 7 i 8 klasy gimnazjum ukraińskiego w Stryju.

Szczegóły tej niezwykłej sprawy przedstawiają się następująco:

Od szeregu tygodni na terenie województwa stanisławowskiego, a specjalnie w okolicach Stryja dokonano wielu napadów rabunkowych i zbrodniczych podpaleń. Władze bezpieczeństwa, mimo najenergiczniejszych dochodzeń, nie mogły wpaść na trop sprawców. Szukano ich bowiem między znanymi i notowanymi złodziejami i bandytami, ci jednak we wszystkich wypadkach dostarczali swego alibi, tak, że musiano wypuścić ich na wolność.

Dopiero we środę 14 bm. policja przypadkowo wpadła na ślad prawdziwych sprawców.

Dnia tego o godzinie 8'10 na dworzec kolejowy w Stryju zajechał pociąg z Bolechowa. Już podczas jazdy wybuchła olbrzymia kłótnia i bójka między dwoma pasażerami tego pociągu. pewnym robotnikiem i studentem VIII klasy gimnazjum ukraińskiego w Stryju, Józefem Korczyńskim o wspólną ich kochankę. Gdy pociąg zajechał na peron, obaj wysiedli i jeszcze gwałtowniej zaczęli się kłócić. Zrobiło się momentalnie wielkie zbiegowisko, tak, że policja musiała obu rywali który ponadto byli w zupełności pijani, odprowadzić na posterunek dworcowy.

Podczas przesłuchania na posterunku robotnik zeznał, że Korczyński w pociągu groził mu rewolwerem. Na tej podstawie przeprowadzono rewizję osobistą, której wynik okazał się rewelacyjnym. **W bocznej kieszeni marynarki znaleziono plik weksli, które przed kilku dniami zostały zrabowane kilku kupcom żydowskim na szosie pod Skolem, a to: Abr. Leibenhopfowi. Józefowi Lemplowi, Majerowi Henigowi i Etti Süsserowej.**

Student zapytany, w jaki sposób znalazł się w posiadaniu tych weksli, dawał początkowo wymijające odpowiedzi, wkończu zaś przyznał się, **że brał udział w rabunku, podczas którego zabrano znalezione przy nim weksle.**

Po nitce do kłębka ujawniono całą akcję **terorystyczno- bandycką, dokonywaną systematycznie w ciągu ostatnich tygodni.** Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykazało, że **na terenie Stryja istniała zakonspirowana szajka terorystów, złożona z kilkunastu studentów 7-mej i 8-mej klasy tamtejszego gimnazjum ukraińskiego. Studenci ci, kierowani przez Ukraińską Organizację Wojskową, dokonali ostatnio szereg rabunków i podpaleń przeważnie na mieszkańcach żydowskich w okolicy Stryja. M. in. z bronią w ręku obrabowano w Korczynie niejakiego Loewenwirtha i Brülla, którym zabrano gotówkę i weksle.**

Bandyci występowali w maskach i każdemu obrabowanemu grozili zastrzeleniem na wypadek, gdyby zdradził napastników.

W ciągu czwartku przeprowadzono szczegółową rewizję w budynku gimnazjum ukraińskiego i u poszczególnych członków tej szajki, u których **znaleziono wiele materjału obciążającego, jak broń, nielegalne druki, rozkazy tajne itp.**

Na podstawie tego materjału **aresztowano trzynastu sprawców tych napadów,** którzy przyznali się do całego szeregu rabunków i podpaleń, m. in. **Michała Polidowicza z 8 kl. Iwana Witruka z 8kl., Hasyna Hrynia z 7 kl. Żłobka Hrynia z 7 kl., wszyscy z gimnazjum ukraińskiego w Stryju.**

Przeciwko aresztowanym toczą się dochodzenia w trybie doraźnym i w najbliższych dniach staną oni przed sądem doraźnym, gdzie odpowiadać będą za napady rabunkowe z bronią w ręku.

Sprawa ta wywołała w Stryju i w całej Małopolsce wschodniej zrozumiałe poruszenie. Jasnem stało się dlaczego policja przez tyle tygodni nie mogła wpaść na ślad prawdziwych sprawców, nie przypuszczano bowiem, by rabunków dopuszczali się studenci. Zrozumiałe stały się również zeznania jednego z poszkodowanych, który na policji podał, że **„ręce, które go rewidowały, były białe, jakby należące do człowieka z lepszych sfer".**

Jak się dowiadujemy, szajka ta przygotowywała zakrojoną na większą skalę akcję terorystyczną i wszystkie te rabunki służyć miały do zdobycia pieniędzy, potrzebnych do przeprowadzenia tej akcji.

Baptysta skazany na 3 lata więzienia za niesubordynację

Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu stanął strzelec 7 p. strzelców konnych Włodzimierz Kraczyniec, oskarżony o to, że odbywając karę w wojskowem więzieniu w Poznaniu za występek przeciwko obowiązkom subordynacji wojskowej, nie wykonał ponownie rozkazu chor. Walasa, twierdząc, że rozkaz ćwiczenia postawy szermierczej jest sprzeczny z wskazaniami jego religji Kraczyniec przed wstąpieniem do wojska przystąpił mianowicie do sekty Baptystów.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wymierzył mu **karę trzech lat więzienia,** ponieważ jednak Kraczyniec skazany był już poprzednio za podobne czyny na karę 15 miesięcy więzienia, **połączono mu kary do 4-ch lat i 3-ch miesięcy więzienia.**

Analogiczny proces toczył się w tych dniach również w Poznaniu. Strzelec Michał Zwaryczow z 60 pp., przebywający w lipcu br. na strzelnicy bojowej w Ostrowie, postrzelił się umyślnie ślepym nabojem karabinowym w lewą dłoń. Po dokonaniu tego czynu zjawił się przed lekarzem z oświadczeniem, że nie jest zdolny do pełnienia służby wojskowej. Lekarz istotnie uznał, że Zwaryczow do służby wojskowej się nie nadaje z powodu przestrzelenia ręki.

Ponieważ Zwaryczow umyślnie spowodował wypadek, wobec tego postawiono go przed sądem wojskowym, **który wymierzył mu karę 3 lat więzienia.**

O rejestrowanie ofiar numerus clausus

Żydowska Centrala Akademicka w Warszawie zwraca się do wszystkich kandydatów Żydów, zapisujących się na wydziały, na których obowiązuje „numerus clausus", aby w interesie własnym i dobra sprawy ogółu akademików Żydów, zarejestrowali w Sekretarjacie Centrali Akademickiej (Nowy Świat 21) codziennie prócz sobót w godzinach od 7—9 wiecz. przyjęcie swe, lub odrzucenie na wydział, na który petent składał papiery w odpowiedniej uczelni.

Zarazem Centrala Akademicka wzywa akademików- Żydów nieprzyjętych na te wydziały, a wyjeżdżających zagranicę na studja, o zarejestrowanie się w Sekretarjacie Centrali Akademickiej.

Których komunistów wymieniono?

Jak już donieśliśmy, odbyła się onegdaj na pograniczu polsko- sowieckiem wymiana więźniów między Polską a Sowietami. Do Polski wróciło z kazamatów G. P. U. 40 osób. Z więzienia w Polsce wymieniono do Sowietów następujących komunistów, wśród których znajduje się pięciu b. posłów:

Chomycz Nestor, Polipenko Ernest, Epstein Abram, Weintuch Iwan. Paszyn Jan, Fryszman Wiktor, Szlencki Jakób, Chorąży Wiera, Berenstein Mieczysław, Reich vel Sachs, poseł Żarski Tad., Geller Chaim, Pałczyńska Irena, Cichowski Kazimierz, Dworczaain Ignacy, poseł Lew- Baczyński Władysław, poseł Syczewski Zygm., Jaworski Mikołaj, Mandel Mojżesz, Gustecki Michał, poseł Wołyniec Flegant, Wołoszyn Paweł, Gawryluk Józef, poseł Krynczuk Paweł, Klincewicz Szymon, Bobrowicz Jan, Trubacz Iwan, Słowik Mendel, Lipski Ludwik, Szajkowski Lejzor, Faryna Piotr, Zadirej Potap, Ginko Juljan, Pierwołocki Mikołaj. Wiśniewska Marja, Kagan Abraham, Mandelkorn Teodora, Paszkowski Michał, Szczęśniak Władysław.

Repatrjanci z Rosji będą musieli odbyć kilkudniową kwarantannę, zanim władze polskie zezwolą im na powrót do rodzin.

Samolot w śmiertelnym korkociągu

Tragiczna śmierć dwóch lotników

Z Białej Podlaskiej donoszą: W piątek popołudniu samolot szkolny Aeroklubu bialskiego z powodu defektu silnika wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach wsi Sidorki.

Dwaj lotnicy, członkowie Aeroklubu, pilot Kaz. Stefaniak i Stefan Kluczyński ponieśli śmierć. Kaz. Stefaniak brał udział jako najmłodszy pilot w krajowym raidzie awjonetek.

Krwawe zajście w warszawskim urzędzie śledczym

Widownią niezwykłego wypadku był w piątek około godz. 2-ej popoł. gmach warszawskiego urzę

du śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Zjawił się tam wezwany do przesłuchania kupiec Jakób Kestenberg, zam. Jerozolimska 43 w związku z wdrożoną przeciwko niemu sprawą.

W poczekalni brygady IX-ej (fałszerstw) urzędu śledczego, Ktestenberg spotkał się ze świadkiem, Władysławem Kulińskim zam. w kolonji Górce gm. Młociny, który miał zeznawać na niekorzyść kupca.

Między tym ostatnim a świadkiem wywiązała się krótka wymiana zdań, w czasie której Kestenberg dobył broni i strzelił do Kulińskiego, raniąc go lekko, poczem wpakował sobie kulę w głowę, zwaliwszy się z nóg.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, które obu rannych Kulińskiego w stanie niezłym, Kestenberga zaś w stanie ciężkim, przewiozło do szpitala św. Ducha.

W sprawie usiłowanego zabójstwa i samobójstwa toczy się śledztwo, które jest w toku.

„Pieniądze albo śmierć"

Autorka powieści dla młodzieży skazana na rok więzienia

Po dwutygodniowej przerwie w sprawie przeciwko autorce powieści dla młodzieży, p. Heleny Kisielnickiej, o czem donosiliśmy swego czasu, oskarżonej o szantaże i przywłaszczenie — sąd okręgowy w Warszawie ogłosił onegdaj wyrok, którego mocą uznał Kisielnicką winną zarzucanych jej czynów i skazał na jeden rok aresztu z zawieszeniem tej kary na przeciąg lat pięciu.

Sąd uznał oskarżoną winną przywłaszczenia siedmiu tysięcy łotych na szkodę C. T. R. i Tow. Kółek Rolniczych, gdzie była urzędniczką, oraz szantażowania kilku osób zapomocą anonimów z pogróżkami: „pieniądze albo śmierć!" (w ten sposób m. in. był szantażowany niejaki p. Fliederbaum i Górecka).

Jako okoliczność łagodzącą przy ferowaniu wyroku sąd przyjął opinję lekarską, stwierdzającą, iż osk. Kisielnicka jest osobą działającą z ograniczoną poczytalnością.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie.

Z BAGNA KAHALNEGO W STRZYŻOWIE

Odnośnie do korespondencji zamieszczonej w naszem piśmie z 14 bm. pt. „Zarząd przymusowy w kahale strzyżowskim — Skutki półrocznej gospodarki komisarskiej", otrzymujemy od p. Mechla Schütza, komisarza rządowego gminy żydowskiej w Strzyżowie, obszerne „sprostowanie", które ani w treści ani w formie nie odpowiada wymogom ustawy prasowej.

P. Schütz twierdzi w swem „sprostowaniu", że w odpowiedzi na zarzuty poczynione mu swego czasu na łamach „Nowego Dziennika" i „Przeglądu Rzeszowskiego" zaskarżył o obrazę czci do sądu okręgowego w Rzeszowie odpowiedzialnego redaktora „Przeglądu Rzeszowskiego" i że rozprawa wyznaczona została na 30 bm. Następnie twierdzi p. Schütz, iż ustanowienie p. Grünblatta zarządcą przymusowym kahału nastąpiło nie wskutek złej gospodarki p. Schütza, lecz złej gospodarki p. Grünblatta, który dawniej był przewodniczącym zarządu gminy. O swoich rządach opowiada p. Schütz same dobre rzeczy i ma dla nich wyłącznie tylko pochwały... Wkońcu twierdzi p. Schütz, iż nieprawdą jest, że przy zamknięciu księgi kasy organ sądowy skonstatował brak większej kwoty, lecz przeciwnie, stwierdził nadwyżkę 198 zł 37 gr wydatków nad przychodami, którą to kwotę p. Schütz wypłacił z własnych funduszów. Nadto spłacił p. Schütz już przeszło 3.000 zł długów pozostałych w gospodarce kahalnej po jego poprzedniku.

Z OŚWIĘCIMIA

Onegdaj zamieściliśmy pt. „Sensacje oświęcimskie" dwie odrębne wiadomości z Oświęcimia, jedną o spensjonowaniu sędziego dra Dałuszkiewicza i przeniesieniu w stan spoczynku sędziego dra Eibenschütza, drugą zaś o aresztowaniu kancelisty Juszczaka za przestępstwa skarbowe i dyscyplinarne. Aczkolwiek obie te wiadomości były odrębnie umieszczone, to jednak dla uchylenia wszelkich ewentualnych nieporozumień, zaznaczamy wyraźnie, iż nie miały one ze sobą nic wspólnego to zn., że aresztowanie kancelisty Juszczaka nie pozostaje w żadnym związku ze spensjonowaniem względnie przeniesieniem w stan spoczynku wspomnianych wyżej sędziów.

KRAWCY ANGIELSCY SKARŻĄ SIĘ.

W Oxfordzie odbył się zjazd związku krawców angielskich, na którym większą część obrad poświęcono sprawie zaniedbania i „niechlujstwa" — jak się wyraził dobitnie jeden z mówców — które daja się obecnie obserwować w dziedzinie mody męskiej Pod wpływem kryzysu Anglicy, którzy dotąd dzierżyli prym wśród dobrze ubranych gentlemenów na obu półkulach, zaczęli się zaniedbywać w stroju i — jak żalili się krawcy — forytują dla oszczędności magazyny z gotowem ubraniem. Krawcy stwierdzają więc z ubolewaniem, że dawny „dobry ton" zanika w Anglji, co odbija się w pierwszym rzędzie na interesach zakładów krawieckich.

Z MODY

Nowości jesienne





Modna pani na czoło sprawunków jesiennych wysunie na pewno zakupno nowego kapelusza. Kapelusz jest bowiem pierwszym zwiastunem nowej mody zimowej.

O ile już dziś stwierdzić można, ulubieńcem sezonu będzie mały ręcznie szyty kapelusik aksamitny, coś pośredniego między beretem, a kapeluszem. Nowością jest przybranie tych kapeluszy, składające się z kokard, lub fantazyjnych piórek, o kontrastowych kolorach.

Prócz zestawień czarno białych, ujrzymy wiele kapeluszy w kolorach czerwono- czarnych, zielono- popielatych, popielato- niebieskich itd. Często kapelusz np. czarny, podbity będzie wstążką lub aksamitem czerwonym, który stanowić będzie małe rondo odmiennego koloru. Szaliki jedwabne, trykotowe lub wełniane, jak również kamizelki, wyglądające z pod żakietu, zastosowane będą do kapelusza.

Ponadto podajemy dziś różne drobiazgi futrzane. Są to kołnierze i mankiety, kompletnie wykończone, ale nie przyszywane, a przypinane do sukien i żakietów.

Grossmann wyjaśnia uchwały sjonistów-rewizjonistów

Londyn. (ŻAT) P. Meir Grosmann ogłosił w imieniu egzekutywy rewizjonistycznej komunikat prasowy, w którym omówił przyszły plan pracy sjonistów-rewizjonistów.

Powinniśmy — wywodził Grosmann — dokonać zwrotu w kierunku frontu międzynarodowego, ponieważ również zobowiązanie o utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie ma charakter międzynarodowy. Utworzenie naszej centrali w Genewie nie oznacza bynajmniej, że rezygnujemy z nadziei przekonania Anglji o konieczności zmiany jej polityki. Faktycznie mamy **wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż niedaleki jest czas, gdy będziemy przyjaźnie i ze wzajemnem zaufaniem współpracowali z Anglją.**

Związek rewizjonistyczny pozostaje organizacją postępowo-demokratyczną, kierowaną przez znajdującą swobodny wyraz wolę całego ruchu i **odrzuca wszelki niebezpieczny ekstremizm.**

Konferencja rewizjonistyczna postanowiła rozwijać działalność praktyczną w Palestynie. Związek nie chce pozostać jedynie grupą opozycyjną i pragnie wziąć na siebie zadanie pracy konstruktywnej.

Rewizjoniści nie mogą nadal tolerować obecne go stanu gdy tysiące robotników żydowskich w Palestynie, rewizjonistów, mizrachistów, ogólnych sjonistów i bezpartyjnych, skazanych jest na łaskę monopolistycznej organizacji, która usiłuje narzucić doktryny polityczne wszystkim członkom Związku.

Egzekutywa rewizjonistyczna upoważniona została przeto do stworzenia bezpartyjnych robotniczych związków zawodowych, które bronić będą interesów robotników bezpartyjnych. Uchwała ta nie powinna być zrozumiana jako wypowiedzene wojny Histadrutowi.

Przechodząc do omówienia **uchwał w Calais** p. M. Grosmann oświadczył: W praktyce uchwały te oznaczają, że gdy związek jako taki **przestał się uważać za integralną część składową światowej organizacji sjonistycznej, płatnicy szekla pozostają jak dawniej, członkami organizacji sjonistycznej i wykonują swe prawa i obowiązki jako członkowie organizacji sjonistycznej.**

Równocześnie Związek rewizjonistów jako całość kontynuować będzie swą **działalność we szystkich dziedzinach pracy sjonistycznej, jako ciało, stojące poza kontrolą i jurysdykcją organizacji sjonistycznej.**

Omawiając kwestję dyscypliny wobec Związku rewizjonistów i wobec Organizacji Sjońskiej oświadczył M. Grosmann: Sądzę, **iż cała ta sprawa nie ma konkretnego znaczenia, nie licząc próby sztucznego wywoływania konfliktów.** Sjonista należy do swej organizacji podług własnego uznania. Jeśli akceptuje pewną dyscyplinę, czyni to dobrowolnie pod wpływem i ochroną sumienia. Jest przeto rzeczą śmieszną gwarantować długiemi rezolucjami wyimaginowana dyscyplinę. Doświadczenie wykazało, że cała ta sprawa jest czysto teoretyczna.

Konferencja nie uchwaliła żadnych rezolucyj politycznych poza decyzją wszczęcia szerokiego ruchu petycyjnego. Pragniemy ożywić i wzmocnić żydowsk ruch masowy dla Palestyny i znów przekształcić kwestję żydowską w problem między narodowy.

Staroń zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia

(rg) W dniu wczorajszym zapadł wyrok w toczącej się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawie przeciw Stanisławowi Staroniowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, na osobie ś. p. Karoliny Kalemby.

Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiły przemówienia stron, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę. Ława przysięgłych 9 głosami „tak“ zatwierdziła winę oskarżonego.

Trybunał zasądził Staronia na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony zemdlał po ogłoszeniu wyroku.

Jutrzejszy dodatek „Nowego Dziennika“

(12 stron druku)

przynosi m. in.:

Dr. M. Berkowicz: O starożydowskim humorze
Dr. M. Korzennik: Pałac magnacki — na dawnym cmentarzu żydowskim
N. Hiller: Przez jeden dzień w Latoszynie
L. Kupferman (Berlin): Gdy się nie ma forsy...
Leon Herbst: Anegdoty z teatru żydowskiego
Kamienny chłopiec ulubieńcem miasta (Co oznacza Manneken—Pis w Brukseli?)
Pływająca palarnia opjum
Drugi konkurs rozrywkowy

WIEDZA I ROZRYWKA
Wszyscy czytają jutrzejszy „NOWY DZIENNIK“!

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 03	WRZESIEŃ 18 NIEDZIELA 17 Elul 5692	Zachód słońca 17 m. 32

Dziś Rada Partyjna Organizacji sjonistycznej

Dziś w niedzielę obradować będzie w Krakowie w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3 Rada Partyjna Organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

W posiedzeniu Rady Partyjnej uczestniczyć mogą tylko członkowie Rady Partyjnej, a to członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i osoby przez ostatnią Konferencję Krajową wybrane do Rady Partyjnej.

Na porządku dziennym obrad Rady Partyjnej znajdują się następujące sprawy: 1) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy, 2) Obecna sytuacja w światowym ruchu sjońskim i sprawozdanie z posiedzenia A. C. w Londynie, 3) Nasze stanowisko w sprawie reorganizacji Biura Palestyńskiego w Krakowie. 4) Wnioski i interpelacje.

Początek obrad o godz. 10 przedpoł.

Którzy lekarze europejscy mogą praktykować w Ameryce?

Ministerstwo oświaty w Stanach Zjednoczonych opracowało i ogłosiło nowe przepisy w sprawie dyplomów lekarskich wydawanych przez uniwersytety europejskie. Na podstawie tych przepisów lekarze z dyplomami uniwersytetów w Szwajcarji, Francji i Włoch nie będą w Stanach Zjednoczonych uznawani, a lekarze ci nie mogą wykonywać praktyki w Ameryce. Rząd amerykański tłumaczy to rozporządzenie niskim poziomem naukowym wymienionych uniwersytetów, których wychowankowie nie mają dość gwarancji leczenia chorych. Natomiast dopuszczeni są do nostryfikacji lekarze z dyplomami uniwersytetów holenderskich, austrjackich, niemieckich, skandynawskich i angielskich. O dyplomach uniwersytetów w Polsce niema wzmianki.

—o§o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 i Krakowska 9.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ORGANIZACJI „TARBUT“** odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Starowiślnej 68.

— **CORAZ WIĘCEJ WYPADKÓW SZKARLATYNY** wykazuje statystyka Miejskiego Urzędu Zdrowia w Krakowie. I tak w ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono 31 wypadków szkarlatyny, 9 wypadków tyfusu brzusznego, 7 dyfterji, 4 kokluszu i 3 dyfterji.

— **OŻYWIONY RUCH W ŚWIECIE PRZESTĘPCÓW.** Wczoraj zostali aresztowani w Krakowie: Marzec Piotr (lat 32) za usiłowaną kradzież roweru na szkodę Antoniego Jasińskiego, Rydlówka 9. Główka Józef (lat 25) za kradzież marynarki wart. 10 zł z niezamkniętego ogrodu Piotra Kącika pl. Kossaka 6. Wierda Franciszek (lat 24) robotnik Mazowiecka 57 za kradzież z włamaniem do kiosku tytoniowego na szkodę Milewskiego. Dudaszek Aleksander (lat 17) za kradzież bielizny na szkodę Borgenicht Poli, Długa 63. Obedziński Józef (lat 37) Starowiślna 43, za usiłowaną sprzedaż bezwartościowego pierścionka za kwotę 11 zł. Nowakowski Eugenjusz (lat 21) robotnik za kradzież wózka ręcznego z ulicy na szkodę Ignacego Finkelsteina Batko Władysław oraz Gajewska Marja z Krakowa za usiłowaną krdzież kieszonkową. Kucharski Władysław (lat 25) z Dobczyc, zam. w Woli Duchackiej za kradzież kieszonkową 220 zł na szkodę Bronisława Warszawskiego, Topolowa 4. Wohfeiler Felicja (lat 20 z Krakowa zam. Podbrzezie 2 za usiłowaną kradzież kieszonkową w Rynku głównym. Polek Jan (lat 33) masarz z Krakowa zam. Dębniki Rynek 1. 11 za systematyczne kradzieże wyrobów masarskich.

— **PADŁ OFIARĄ OSZUSTÓW.** Emilewicz Franciszek, Targowa 3, padł ofiarą oszusta, który zaczepiwszy go na ul. Pijarskiej, mówiąc po czesku, prosił o pożyczenie polskich pieniędzy dają na zastaw złote pierścionki i łańcuszki. Po odejściu osobnika stwierdził Emilewicz, iż precjoza są bezwartościowe.

— **PODRZUTEK W SIENI.** W sieni domu ul. Zielona 18, znaleziono przucone dziecko płci żeńskiej około 15 mies. liczące. Podrzutka umieszczono w Żłóbku miejskim.

— **WŁAMANIE.** Do mieszkania Glasa Józefa, kupca zam. Parkowa 1. 2 włamał się nieznany sprawca odsunąwszy rygle w drzwiach i skradł książeczkę oszczędnościową PKO. Katowice na kwotę 500 zł oraz garderobę i biżuterję

— **BEZWARTOŚCIOWE DOLARY.** Oziemblo Stanisław rolnik z Opatkowic pow. Miechów zgłosił do policji, że w Rynku Podgórskim w czasie targu ktoś wręczył mu kwotę odbitkę 20 dolarów amerykańskich, z których poszkodowany wydał mu 34 złotych jako resztę za zakupiony towar. Za oszustem wdrożono poszukiwania.

— **OSZUKAŃCZE „BANKI“.** Listę poszkodowanych przez towarzystwo „Pallas“ powiększyła jeszcze Pakła Aniela, gospodyni z Konieczkowej pow. Rzeszów na kwotę 1025 złotych. Listę poszkodowanych przez Społeczną Kasę Gospodarczą powiększył Bień Piotr, gospodarz z Zagaja pow. Miechów, od którego kasa ta wyłudziła kwotę 200 zł pod obiecaną pożyczkę.

—o—

— **WIECZORNE KURSY ZAWODOWE** dla wychowawczyń żydowskich rozpoczęły się 15 bm. Wykłady odbywają się w przedszkolu ul. Zielona 1. II. p. od godz. 7 wiecz. Tamże wpisy dodatkowe. 695k

—o§o—

—o—

— **ZENTRALVERBAND JUEDISCHER AKADEMIKER IN PRAG** (Postfach 606) załatwia przyjęcia na wyższe uczelnie w Pradze. — Informacyj udziela się bezpłatnie za dołączeniem międzynarodowego znaczka pocztowego.

—o§o—

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób błp. dr. Edm. Schenkera, składa zł 5.— na budowę schroniska im. dra Schenkera

718k Szymon Feil

—o§o—

— **STOW. ŻYD. SŁUCH U. J. „OGNISKO“** (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3, Tel. 107-64) w godz. od 7—9 wiecz. Tamże przyjmuje się zgłoszenia akademików poszukujących pracy.

TEATRY I KINA

Występ gościnny p. Lody Halamy

Onegdaj przyjechała do nas na jeden tylko występ przed swym wyjazdem zagranicę najmilsza z Halam p. Loda Halama. Ta tancerka o temperamencie żywiołowym zdobyła już swego czasu szturmem serca publiczności krakowskiej a teraz te sympatje tylko pogłębiła. Kostjumy bajeczne, technika pierwszej klasy, brawura wprost szampańska: Mam jednak wrażenie, że w tańcach poważnych jej walory nie przychodzą tak wyraziście do głosu, a już zupełnie niedorzeczny jest taniec rosyjski. Natomiast piosenka i taniec „Ja jestem bzik“ wywołały entuzjazm publiczności.

Pauzy między jednym numerem p. Halamy a drugim wypełniała sentymentalnemi piosenkami śpiewaczka krakowska p. Ada Orwicka, która zastąpiła chorą p. Bobrowską, oraz p. Welin, który uzyskał poklask publiczności swemi groteskami, wzorowanemi na groteskach Leona Fuksa. (—el).

—o—

— **DZIŚ „DON PASQUALE“ I „CYRULIK SEWILSKI“.** Dziś daje opera krakowska dwa przed-

stawienia: popołudniu dla młodzieży klasyczną operę komiczną „Don Pasquale", wieczorem zaś Rossini'ego „Cyrulika Sewilskiego". Ulubione opery uświetni współudział znakomitej artystki Ady Sari.

ABONAMENT STAŁYCH MIEJSC W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dorocznym zwyczajem i na nowy sezon teatralny 1932/33 r. zamówienia na stałe miejsca w teatrze im. J. Słowackiego przyjmuje sekretarjat teatru codziennie w godz. 7—9 wiecz.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś w niedzielę powtórzenie wczorajszej premjery, która zdobyła sobie dawno niewidziane uznanie publiczności. Wykonawcy z doskonałym Jungwirthem i Grimingerem na czele byli oklaskiwani przy otwartej scenie. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— TEATR „BAGATELA". Dziś w niedzielę dr. A. M. Langsner zademonstruje doświadczenie z dziedziny psychokryminologicznej w sali teatru „Bagatela". Początek o godz. 8'17 wiecz.

— BRONISŁAW GIMPEL — to nazwisko, posiadające obecnie fascynującą siłę w sferach muzycznych Europy i Ameryki. Występ tego genjalnego skrzypka odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. w sali Bolońskiego. Bilety są już do nabycia. Znaczne zniżki dla wszystkich szkół i stowarzyszeń kulturalnych.

— WIKTOR CHENKIN, światowej sławy artysta, który dokoła siebie jedynie mocą swego artystycznego temperamentu i sugestją ekspresji stwarza całą scenę, na której jest mistrzowskim śpiewakiem, aktorem i humorystą, wystąpi poraz drugi i ostatni w poniedziałek 19 bm. w Starym Teatrze.

— FRYDERYK LAMOND, genjalny pianista-wirtuoz, niezwykły wykonawca dzieł klasycznych, wystąpi w sobotę 24 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—6 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— TEATR SZKOLNY W KRAKOWIE. Dnia 16 bm. w Gimnazjum im. Nowodworskiego odbyła się pod przewodnictwem p. Kuratora dr. Nowickiego konferencja dyrektorów wszystkich krakowskich szkół średnich w sprawie stałego teatru szkolnego w Krakowie.

Według projektu, który na konferencji dyrektorów przedstawił p. dyr. Osterwa, teatr szkolny odbywałby w gmachu teatru im. J. Słowackiego w dni oznaczone przedstawienia utworów z klasycznego polskiego i zagranicznego repertuaru, jako osobne premjery, przygotowane umyślnie na ten cel przez zespół artystów teatru im. J. Słowackiego dla młodzieży, a które odbywałyby się w godzinach rannych, jako uzupełnienie lekcyj szkolnych, poprzedzane stale prelekcjami nauczycieli. Koszta biletów mogłyby być pokryte z funduszów zbiorowych, w cenie najwyżej do 50 gr na ucznia, za co młodzież miałaby wstęp wolny, kolejno zakładami i klasami, na 8 przedstawień w ciągu roku szkolnego.

Projekt dyr. Osterwy przyjęto z uznaniem, przyczem p. Kurator Nowicki postanowił szczegółowe opracowanie planu teatru szkolnego poruczyć osobnej komisji, powołanej z pośród dyrektorów i nauczycieli krakowskich zakładów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Don Pasquale"; 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Niedziela 4 pop.: „Dzisiejsza miłość" (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Wysokie progi".

TEATR POWSZECHNY
(Dom Żołnierza Polskiego)

Niedziela 11'15 przedpoł.: „Czerwony kapturek" (dla dzieci); 3'30 pop.: „Mazgaj w zalotach"; 7'30 wiecz.: „Lola z Ludwinowa".

WYSTAWA „STATUTU KALISKIEGO" I INNYCH DZIEŁ ARTURA SZYKA
Rynek 29, I. p. T. N. S. W.

Codziennie od 10 rano do 7 wieczorem.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 8 wiecz.: „Halka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Quo Vadis?"
APOLLO: „Księżna Łowicka" (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).
ATLANTIC: „Zwycięsca" (Eryk Pommer, Kate Nady).
DOM ŻOŁNIERZA: „Miasto miłości" (Iwan Petrowicz, Carmen Boni).
MUZEUM: „Lotnik".
PROMIEŃ: „Tyranja miłości" (Leila Lyams Lewis Stone).
SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa" (Emil Jannings).
SZTUKA: „Szwejk" (Sasza Raszibow).
UCIECHA: „Atlantyda" (Brygida Helm).
WANDA: „Księżna Łowicka" (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

STRAJK W KOPALNI MAX TRWA

Katowice, 17. 9. (K) Strajk na kopalni Max trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbyło się zebranie załogowe, na którem uchwalono strajk kontynuować aż do cofnięcia wniosku dyrekcji w sprawie redukcji.

SEKRETARKA MILJONOWEGO OSZUSTA PRZED SĄDEM

Katowice, 17. 9. (K) Z końcem bm. odbędzie się przed sądem okręgowym w Katowicach sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko p. Marji Laszczak, b. sekretarce osławionego oszusta w wielkim stylu Augusta Kellera. Keller, będąc właścicielem firmy drzewnej, dokonał szeregu oszustw na szkodę tutejszych banków i firm kupieckich. Szkody te wynoszą łącznie około 1.200.000 złotych. Oszustwa polegały na tem, że Keller fałszował weksle z podpisem i stemplem fabryki celulozy w Czułowie. Jak wynikło ze śledztwa, podpisy dyrektora tej fabryki fałszowała Łaszczakówna, którą podobno łączyły bliższe stosunki z Kellerem. Łaszczakówna przyznała się do fałszowania podpisów, twierdząc przytem, że czyniła to, by ratować firmę, której właścicielem był Keller i na jego wyraźne życzenie. Oszust Keller, po ujawnieniu oszukańczych machinacyj zbiegł zagranicę, zaś ostatnio został aresztowany we Wiedniu. Nie będzie on jednak wydany władzom sądowym polskim, gdyż jest obywatelem austrjackim.

Z SPORTU

Rajd sztafetowy

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Krakowie sztafetowy rajd samolotowo-automobilowo-motocyklowy. O godz. 13-tej z przerwami 3-minutowemi wystartowały wszystkie samoloty do lotu sztafetowego. Odbyły one trasę Kraków—Nowy Sącz, gdzie oczekiwały samochody, które przewiozły znak sztafetowy do Nowego Targu. Z Nowego Targu samoloty znowu ten sam znak sztafetowy przewiozły do Zakopanego, gdzie go zrzuciły. W Zakopanem podjęli znak motocykliści, którzy przywieźli go do Nowego Targu. O godz. 4-ej po południu zakończono rajd. Wynik rajdu jest następujący:

Pierwsze miejsce w czasie 3 godz. 4 min. 5 sek. sztafeta nr. 5. z obsadą: pilot Satel Leonard (Aeroklub Śląski) na samolocie D. Hawiland Mof, kierowca samochodowy Ripper Wilhelm (KKA) na samochodzie Lancia, kierowca motocyklowy Hennel Józef (KKM) na motocyklu Matchless.

Drugie miejsce w czasie 3 godz. 5 minut, sztafeta nr. 7 z obsadą: pilot Krok Tadeusz (Aeroklub Krakowski) na maszynie R. W. D. 4, kierowca samochodowy Lanz Marjan (KKA) na Bugattim, kierowca motocyklowy Damski Tadeusz (KKM) na Harleyu.

Trzecie miejsce w czasie 3 godz. 12 min. sztafeta nr. 2 z obsadą: pilot Kołaczkowski Wojciech (Lubelski Klub Lotniczy) płatowiec L.K.L. 2, kierowca samochodowy Bukowski Józef (KKA) samochód Fiat 525, kierowca motocyklowy Woyda (KKM) na motocyklu B.S.2.

Czwarte miejsce w czasie 3 godz. 12 min. 34 sek. sztafeta nr. 1. z obsadą: pilot Sido Józef „Aeroklub Krakowski) na płatowcu własnej konstrukcji F. 2, kierowca samochodowy Reder Wilhelm (KKA) samochód Tatra, kierowca motocyklowy Uznański Adam (KKM) motocykl B.S.2.

Piąte miejsce w czasie 3 godz. 38 min. 25 sek. sztafeta nr. 6 z obsadą: pilot Chałupnik Wilhelm (Aeroklub Krakowski) na maszynie P.Z.L.5. kierowca samochodowy Fischer Józef na samochodzie Ford, kierowca motocyklowy Brigg Artur (KKM) na motocyklu Ariel.

Szóste miejsce w czasie 3 godz. 47 min. 5 sek. sztafeta nr 4. z obsadą: pilot Sopora Jan (Aeroklub Śląski), na płatowcu R.W.D. 4, kierowca samochodowy inż. Zieleniewski Edmund (KKA) na samochodzie Graham, kierowca motocyklowy Doening Oskar (KKM) motocykl Ariel.

Siódme miejsce w czasie 3 godz 55 min. 3 sek. sztafeta nr. 3. z obsadą: pilot Sadłoń Eryk (Aeroklub Śląski) płatowiec P.Z.L. 5, kierowca samochodowy Kozłowski Władysław (KKA) na samochodzie Studebaker, kierowca motocyklowy Jabłoński Michał (KKM) na motocyklu Royal Enfield.

LEGJA—GARBARNIA

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo ligi wzmogły niesłychanie zainteresowanie się zawodami piłkarskiemi. Największe sensacje przeżywa Kraków który będzie dziś świadkiem zawodów między zwycięscą Cracovji, Garbarnią a najgroźniejszym konkurentem leadera tabeli, Legją z Warszawy. Zawody odbędą się na boisku Garbarni o godzinie 4-ej popoł.

KOLEGJUM SĘDZIÓW (BIELSKO)—KOLEGJUM SĘDZIÓW (KRAKÓW) 2:1 (0:0)

Wczorajsze zawody reprezentacji Kol. Sędziów Bielsko—Kraków rozegrane na boisku Makkabi zakończyły się niespodziewanie zwycięstwem gości. Bramki dla Bielszczan uzyskał Posner, dla Krakowa Kałuża. Sędziował b. dobrze p. Seidner.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SPORTOWE zawiadamia, że dnia 15 bm. został otwarty nowy lokal klubowy przy ul. Stradom 11, III. piętro „Hotel Londyński". Wpisy na członków przyjmuje się w dnie powszednie między godz. 7'30—9'30 a w soboty i niedziele od 10—1-ej i od 3—5-ej popoł.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE I ZJAZD GWIAŹDZISTY W TARNOWIE.

W Tarnowie staną jutro na starcie wyścigu wszyscy renomowani jeźdźcy polscy, jak Gębala (Kraków), Bresslauer (Katowice), Baron, Bathelt, Geyer i Hilda Schusterówna (Bielsko, Fichtel, Łaz i Serbowski (Lwów), Langer, Stark i Jofe (Warszawa), Telechun (Tomaszów) i Jakubowski, nie licząc całego szeregu niemniej znanych zawodników krakowskich, lwowskich itd.

Konkurencja wyścigu jest poważna a ciężkie warunki, do znakomitego stanu doprowadzonej trasy. Wyścigi dadzą zawodnikom jak i widzom bardzo wiele emocji.

Zjazd Gwiaździsty, który się ma odbyć tegoż dnia w godzinach przedpołudniowych zapowiada się również bardzo licznie. Startować będą motocykliści łódzcy, warszawscy, krakowscy, lwowscy i cały szereg pojedynczo zgłoszonych. Ogółem zgłoszonych jest wiele cennych nagród

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 90, 87 87.50, Sole Potasowe 75, Węgiel 19.25, Ostrowiec serja B. 30.25, Rudzki 7, 6.50, tendencja przeważnie słaba. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38, 4-proc. inwestycyjna 99.25, 99, 6-proc. dolarowa 53.90 53.50, 4-proc. dolarowa 48.50, 48.25, 48.40, Listy zast. BGK. bez zmian.

* * *

Dewizy: Belgja 123.75, 124.06, 123.44, Bukareszt 5.35, 5.37, 5.33, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn (31.02, 31.01), 31.17, 30.87, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.96, 35.05, 34.87, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.27, 172.70, 171.84, Włochy 45.81, 46.03, 45.59, Berlin pryw. 212.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 9. 1932. Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 9 PAT. Paryż 20.31, Londyn 18.01, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 71.82 i pół, Włochy 26.59, Berlin 123.32 i pół, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 9. Dillonowska 59.50—60. Stabilizacyjna 52—53. Dolarowa nienot. Warszawska nienot. Śląska 41.50—42.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Londynie L. 77.50,
na giełdzie w Paryżu Fr. fr. 1850.

Cena monet złotych
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 9. (Sir) Ceny monet złotych uległy w ostatnich tygodniach duże zniżce. Bank Polski płaci za monety złote cenę odpowiadającą parytetowi monetarnemu, a więc: za 10 dolarów zł. 89.14, za 10 rubli 45.87, za 10 franków unji łacińskiej zł. 17.20. W pierwszej dekadzie września Bank Polski nabył złotych monet za przeszło 2 miljony złotych.

„Otwarte drzwi“ do Mandżurji — tylko dla Japończyków...

Czang Czun. 17. 9. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „New York Times“ japoński wiceminister spraw zagranicznych Ohashi oświadczył, że sprawa eksterytorjalności nowopowstałego państwa mandżurskiego będzie niezwłocznie podniesiona. **Mandżurja — mówił wiceminister — nie będzie krajem otwartym dla obywateli wszystkich krajów. Wstęp będą mieli jedynie ci, którzy uznają niezależność nowego państwa.** Oznacza to, że polityka tzw. „otwartych drzwi“ stosowana będzie w Mandżurji **jedynie względem obywateli imperjum japońskiego.** Ohashi dodał, że protokół mandżurski uznaje suwerenność państwa mandżurskiego nad terytorjami, wydzierżawionemi w Kwantungu i Mandżurji, a zatem państwo mandżurskie dziedziczy Dajren i port Artura, wszystkie prawa i przywileje, z których korzystały Chiny na podstawie traktatu chińsko-japońskiego z r. 1927.

Jeszcze jedna wojna w Chinach!

Szanghai. 17. 9. PAT. W Chinach wybuchła nowa wojna domowa. Gubernator prowincji Szantung Han-Fu-Szu, rozporządzający 80.000-ną armją, rozpoczął działania wojenne przeciw Lji Czan Nien, który w ciągu ostatnich 5 lat sprawował władzę w okręgu Cze-Fu. Posiada on 30.000 żołnierzy. Mieszkańcy okolic, objętych akcją wojenną, uciekają w popłochu. Japońskie władze konsularne odbyły z Han Fu Szu konferencję w sprawie ochrony tysięcznych rzesz obywateli japońskich, zamieszkałych na terenie walk.

Pracownicy umysłowi w walce o zniżkę cen

Warszawa 17. 9. Organizacje pracowników umysłowych w Polsce postanowiły podjąć w październiku kampanję o obniżenie cen artykułów skartelizowanych, opłat za komorne oraz ceny prądu elektrycznego.

Ku obniżce cen węgla

Warszawa 17. 9. Sprawa cen węgla badana jest szczegółowo przez czynniki rządowe, przyczem istnieje tendencja w kierunku ich obniżenia. W tej chwili zagadnienie cen węgla jest tematem obrad konwencji węglowej w Katowicach. W poniedziałek odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja w Min. Przemysłu i Handlu przy udziale delegata przemysłowców węglowych.

Zamówienia do Afryki w Łodzi

Warszawa 17. 9. Z północnej Afryki, należącej do Francji, nadeszły do fabryk łódzkich zamówienia na znaczne ilości materjałów bawełnianych. Tkaniny te przeznaczone są dla tubylców północno- afrykańskich. Importerzy francuscy szukają również na rynku polskim dostawców skrzynek na owoce w ilości 10.000 skrzynek miesięcznie. Tkaniny i skrzynki mają być skierowane do miejsc przeznaczenia przez Gdynię.

* * *

Warszawa 17. 9. Huty otrzymały zamówienia na dostawę różnych materjałów dla kolei państwowych. Huty mają dostarczyć szyn, obręczy i innych wyrobów łącznej wartości 10 miljonów zł.

Polski lot do Australii?

Warszawa 17. 9. Kap. Stanisław Karpiński, który brał udział w ostatnim raidzie dokoła Europy, zamierza w przyszłym tygodniu wystartować do lotu, którego trasa trzymana jest w tajemnicy. Podobno ma on lecieć samolotem Lublin R 10 konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego. Kap. Karpiński dokonał w r. 1931 lotu dokoła Europy, lecąc na trasie 7.000 km. w czasie 50 godzin. Silnik samolotu wykonany jest w fabryce Skody w Warszawie. Podobno kap. Karpiński ma lecieć do Australji.

Kusociński zwycięża w Warszawie

Warszawa 17. 9. Na dzień dzisiejszy zapowiedziany był bieg z udziałem Kusocińskiego i młodego wybijającego się biegacza fińskiego Pilpoli. Pilpola osiągnął ostatnio bardzo dobre wyniki. Młody Finn do dzisiejszych zawodów nie stanął i wogóle nie zjawił się w Warszawie. Kusociński dał warszawskim biegaczom wyrównanie do 400 m w biegu na 3.000 m i pokonał ich wszystkich, przebywając wymienioną trasę w 8 min. 43 sek.

WALASIEWICZÓWNA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI

Nowy Jork. 17. 9. PAT. Polonja w Cleveland urządziła serdeczne pożegnanie Stanisławie Walasiewiczównie, która przeniosła się do Nowego Jorku, gdzie pracuje w konsulacie R. P. jako urzędniczka. Za parę dni Walasiewiczówna wyjedzie do Polski na studja w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. Zebraniem funduszów na stypendjum dla Walasiewiczówny zajął się prof. Stefan Mierzwa.

KRONIKA TARNOWSKA

— **ULICA Ś. P. PORUCZNIKA ŻWIRKI.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej miasta Tarnowa uczczono pamięć lotników Żwirki i Wigury oraz uchwalono jedną z ulic nazwać imieniem Żwirki.

— **ZE SĄDOWNICTWA.** Prokurator sądu okręgowego w Tarnowie, p. J. Potempa został mianowany wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Wiceprezes Sądu Okręgowego, p. M. Bodeński został przeniesiony w stan spoczynku.

— **O POMOC DLA ROLNICTWA.** Okręgowe Towarzystwo Rolnicze rozpoczęło doraźną akcję ratowniczą na rzecz rolników, dotkniętych klęską gradobicia i rdzy, sprzedając im zboże pod zasiew po wyjątkowo tanich cenach. Z początkiem października urządza O.T.R. 10-dniowy przetarg na drzewka owocowe z udziałem najpoważniejszych zakładów ogrodniczych Zach. Małopolski.

— **SCHWYTANIE KOMUNISTY.** Do lokalu Młodej Polski wrzucili komuniści przez okno ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej. Członkowie Młodej Polski rzucili się w pogoń za sprawcami i jednego z nich schwytali. Jest nim szewc Michał Zabawa, karany już za komunizm. Zabawę oddano w ręce policji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Bruksela. 17. 9. PAT. W Brukseli zmarł rabin Herschtein, jeden z najpopularniejszych rabinów wśród emigracji żydowskiej z Polski. Na pogrzeb rabina przybyły olbrzymie tłumy Żydów. Obecny był również poseł Rzplitej Jackowski, który wygłosił przemówienie w języku polskim, podkreślając zasługi zmarłego.

Berlin. 17. 9. (Sch) Posiedzenie komisji śledczej, ustanowionej przez komisję ochrony praw parlamentu celem zbadania zatargu konstytucyjnego, jaki powstał w następstwie poniedziałkowego posiedzenia Reichstagu, odbędzie się dopiero **we czwartek przyszłego tygodnia.**

Lipsk. 17. 9. PAT. Epidemja paraliżu dziecięcego rozszerza się w Saksonji w dalszym ciągu. O nowych wypadkach zachorowań donoszą w wielu miejscowościach w rejonie kamienickim, gdzie liczba chorych wynosi 50.

Wiedeń. 17. 9. PAT. Rumuński następca tronu ks. Michał przejechał dzisiaj przez Wiedeń o godz. 13-tej w towarzystwie adjutanta płk. Gragoresko. Ks. Michał jedzie do Londynu, gdzie odwiedzi swą matkę, która uda się następnie do Włoch.

Wiedeń. 17. 9. PAT. Szef amerykańskiego sztabu generalnego gen. Mac Arthur odbył wczoraj inspekcję batalionu pionierów austrjackich w Klosterneuburgu i przyglądał się budowie mostu na Dunaju. Dzisiaj złożył gen. Mac Arthur imieniem armji amerykańskiej wieniec na grobie marszałka polnego v. Hetzendorfa i odwiedził grób gen. Auffenberga. Dzisiaj w nocy gen. Mac Arthur opuszcza Wiedeń.

Wiedeń. 17. 9. PAT. Policja w Linzu przyaresztowała czterech narodowych socjalistów z Niemiec, ściganych listami gończemi przez władze niemieckie za dokonanie zamachów bombowych w Królewcu i zamordowanie komunistycznego radcy miejskiego Rapffa w Królewcu.

Litwinow gościem rządu niemieckiego

Berlin 17. 9. (Sch) Komisarz sowiecki spraw zagranicznych Litwinow przyjechał dziś rano do Berlina, witany na dworcu przez ambasadora sowieckiego i reprezentanta niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. W ciągu przedpołudnia Litwinow złożył wizytę kanclerzowi v. Papenowi oraz ministrowi spraw zagranicznych v. Neurathowi, który w południe wydał na jego cześć śniadanie.

Ponure objawy kryzysu

Lipsk. 17. 9. PAT. Prasa niemiecka ogłasza statystykę, według której w pierwszem półroczu br. popełniono w Niemczech 1084 samobójstw na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z r. ub. i 1930 stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 proc.

Straszna katastrofa autobusu

Praga 17. 9. (R) Na szosie Brno — Ołomuniec autobus wiozący 40 robotników, usiłując wyminąć pewnego starca przechodzącego na drugą stronę szosy, skręcił tak gwałtownie w bok, że **wpadł do rowu i wywrócił się. Z podróżnych 12 osób odniosło rany ciężkie a 24 lżejsze. Mimo to autobus nie zdążył starca ominąć i przejechał go na śmierć.**

SPRAWY EMIGRACYJNE

EMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Syndykat Emigracyjny informuje, że konsulat amerykański przyjmuje obecnie emigrantów, zgłaszających się wyłącznie z kartami wstępu i to tylko w dniu oznaczonym w tej karcie. Emigranci, przybywający bez kart wstępu, nie są załatwiani.

Osoby, którym z jakichkolwiek powodów wiza amerykańska odroczona została na pewien okres czasu, powinni przed zgłoszeniem się po wizę, nadesłać do konsulatu podanie o nową kartę wstępu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

KOMITET PRZECIW PODWYŻCE OPŁAT NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W KRAKOWIE

W dniu 17 bm. wszystkie organizacje samopomocowe wyższych uczelni w Krakowie w związku z zarządzoną podwyżką opłat na wyższych uczelniach **zorganizowały się w Komitet Antyopłatowy, którego celem będzie dążyć legalnemi środkami do zmiany rozporządzenia, podwyższającego opłaty.**

Komitet odezwą wezwał ogół młodzieży akademickiej, aby do czasu rezultatów akcji Komitetu **wstrzymać się z wnoszeniem podwyższonych opłat do kwestur.**

Przewodniczącym Komitetu jest p. Iskrzycki, wiceprzewodniczącym pp. Ocetkiewiczówna i K. Eberson, sekretarzem J. Tomaszewski.

Komitet mieści się w I. Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10 12.

Madryt. 17. 9. PAT. Do Aranjuez przybyło 58 osób, oskarżonych o udział w spisku monarchistycznym w Sewilli. Wysłano ich okrętem do Kadyksu. W czasie odjazdu śpiewali oni marsza królewskiego. Wśród deportowanych znajduje się Manuel Jonte, serdeczny przyjaciel b. króla Alfonsa.

Londyn. 17. 9. (L) Według doniesień z Buenos Aires Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy przyznającej kobietom w Argentynie prawo wyborcze.

Londyn. 17. 9. (L) W Sandrstead w pobliżu lotniska Croydon spadł wczoraj francuski samolot pocztowy i uległ zniszczeniu. Pilot został zabity, mechanik odniósł ciężkie rany.

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA z lepszego domu poszukuje posady wychowawczyni do 1—2 dzieci w wieku lat 6—8. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowawczyni". 335kr

PANNA 8 klas gimnazjalnych szuka posady do dzieci. — Zgłoszenia pod „Inteligentna" do Adm. „N. Dziennika". 330g

POMOCNIK handlowy z branży bławatnej, z dokładną znajomością wszelkich prac biurowych, — przyjmie posadę. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Pracowity". 329g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną pielęgnuje chorych — położnice, przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia: Miodowa 9, II. m. 20. 120g

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokoji z przynależnościami, okolica ul. Zwierzynieckiej. Czynsz zgóry. Zgłoszenia: Skład maszyn, Zwierzyniecka 6. 708kr

POKÓJ umeblowany do najmę: Miodowa 3, m. 3, między godz. 8—9 rano. 716kr

DO WYNAJĘCIA ładny pokój osobne wejście, od 1 października. Oglądać od godz. 2—4 ul. Paulińska 14, drzwi 2. 331g

LOKAL BIUROWY składający się z dwóch do czterech pokoji, ma do wynajęcia Hotel Royal w Krakowie. 319g

POKOJE KAWALERSKIE (dla akademików etc.) po bardzo niskich cenach wynajmuje Hotel Royal w Krakowie (vis a vis Wawelu). 319g

POKOJE UMEBLOWANE, frontowe, wejście z klatki schodowej, łazienka, z utrzymaniem lub bez: Zyblikiewicza 9/12. 327k

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w sklepie „Kamera" Szewska 27. 202g

POSZUKUJĘ lokalu skie powego przy ulicy Krakowskiej, Stradom, Grodzkiej, Zwierzynieckiej. Zgłoszenia: Kraków, „Skrytka pocztowa 383" 320g

LOKAL na pracownię lub biuro do wynajęcia: Kraków, Poselska 9, II piętro. 622kr

TYLKO W LITERACKIEJ STRADOM 19

dostaniesz następujące nowości w języku niemieckim:

Essad Bey: G. P. U.
Giono: Die grosse Herde.
Krotsch: Moskau diktiert.
Petrow: Ein Millionär in Sowjetrussland.
Simonds: Kann Europa Frieden halten.
Remmele: Die Sowjetunion I. i II. 718kr

Właściciele domów W BERLINIE!

powinni się we własnym interesie zwrócić do firmy:

„Berliner Gesellschaft für Grundstück-Verwaltung u. Hypotekenvermittlung" G. m. b. H. Berlin W 50 Nachodstrasse 8

na której czele stoi w Krakowie dobrze znany kupiec

M. SINGER

o którym można w Krakowie zasięgnąć miarodajnych najlepszych informacyj.

Firma powyższa daje gwarancję fachowej i starannej administracji domów i punktualnych przekazów nadwyżek zagranicę. 698kr

NAUKA I WYCHOWANIE

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod fachowym kierunkiem lekarskim Kursy trwają 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka INŻ. H. APSELOWNA Początek wykładów 26. września. Prospekty, oraz zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 30. 40

DLA DZIECI 6-cio letnich prowadzić będę klasę I-szą według najnowszych metod, od 1 października b. r. Zgłoszenia między godz. 8-mą—10-tą i 18-tą—19-tą: Potockiego 13, parter. Zofia Natansohnowa. 711kr

STUDENT Z WARSZAWY, kaleka (bez ręki), zdolny, chętny do pracy, obecnie bez żadnych środków do życia, poszukuje lekcji lub jakiejkolwiek pracy. Wynagrodzenie minimalne Łask. zgł. Stradom 13. 23. u p. Reichmana dla Romana 313

JOANNA ROSENBLATTÓWNA zaprzysiężona tłumaczka sądowa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego rozpoczęła lekcje tych języków. — Basztowa 18, II p. telefon 103-74. 653k

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin**, Kraków. **Florjańska 30.** 1512kr

JUŻ NADSZEDŁ duży transport swetrów męskich, damskich i dziecięcych, w najnowszych fasonach po cenach ściśle fabrycznych — u Króla Poóczoch, Kraków, Stradom 2. 691p

Biuro Buchalteryjno-Organizacyjne Wilhelma Sokolera

Kraków, Bonerowska 3. Tel. 180-98

Zakładanie i rewizje ksiąg, bilansowanie, stały nadzór, prowadzenie ksiąg w abonamencie według przepisów najnowszej ustawy

SYPIALNIA MODNA w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Oglądnąć Sobieskiego 16 c. I. piętro na lewo od godz. 2—4 popołudniu. 710kr

DOM komfortowy z ogrodem, cena 58.000 zł. — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM dwupiętrowy okazyjnie do kupna. Wiadomość: Biuro Gelbera. — Kraków, Szewska 5.

DOM komfortowy w śródmieściu, dochód netto 9 proc., cena 160.000 zł. — sprzeda Biuro Gelbera — Kraków, Szewska 5.

PRZYJMUJE wszelkie zgłoszenia kupna, sprzedaży realności, oraz lokat hipotecznych, wszelkich informacyj udziela bezpłatnie Biuro Gelbera. Kraków, Szewska 5.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA"

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU

A·K· ZNAK FABR.

PIANINO znanej marki mało używane, okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia „Tęcza" ulica Sebastjana 664

Pierwszorzędny zakład krawiecki

I. PLESZOWSKI

KRAKÓW, ŚW. SEBASTJANA 17.

Solidne i wykwintne wykonanie wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

30 JAERIGE ALLEINSTEHENDE WITWE intelligent, arbeitsam, sucht Beschäftigung als Erzieherin, Stütze der Hausfrau, oder Haushaltführerin bei allein stehenden Personen. 707kr
Beste Empfehlungen, bescheidene Ansprüche.
Nachricht: „Esplanada" Katowice, Rynek 6/I.

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienno zimowy sprzedaje i wypożycza najtaniej **KROJE** na miarę wykonuje starannie w ciągu 24 godzin oraz i także

MANEKINY KRAWIECKIE

po najniższych cenach poleca

M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża 5

WIELKA okazja, dom w obrębie plant, z pełnym komfortem, cena 25.000 dol., potrzebna gotówka dol. 15,000, sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, — Szewska 5.

DO ulokowania dol. 2.000 i dol. 2.000 na hipotekę domów czynszowych w Krakowie. Wiadomość: Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

FIRANKI, KAPY, w wykwintnym wyborze, po bardzo niskich cenach — poleca Wytwórnia, Sebastjana 16. 623k

WILLA „Notre Dame". Zakopane, ul. Piłsudskiego, poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem — na wrzesień, październik, listopad, po Zł. 5'50. 714kr

WOLNE POSADY

MUNDANTKI ze stenografją polsko-niemiecką poszukuje kancelarja adwokacka. Zgłoszenia: Adwokat, Rynek gł. 6, II. piętro, drzwi 12, od godz. 5—6 popołudniu. 709kr

ZDOLNY podróżujący z branży żelaza, za stałą pensją lub prowizją poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Z" do Adm. „Now. Dziennika". 715kr

RÓŻNE

WAŻNE DLA POSIADACZY PRZEDWOJENNYCH POLIS ŻYCIOWYCH niemieckich Zakładów Ubezpieczeń, Victoria zu Berlin, Germania zu Stettin i t. d. Rejestrację przeprowadza: Poradnia Ubezpiecz. Dra Bausteina, Kraków, Tomasza 15. **Termin rejestracji wkrótce upływa.** 701kr

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ jest sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery

M. HALPERN

KRAKÓW, POSELSKA 18
Udogodnienia przy kupnie
Tel. 116-79 Tel. 116-79

FIRANKI

i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie

MICHAŁ WEITZ

Kraków, Florjańska 23
Telefon 148-40

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek. — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, uplawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!! Adres: Liszki — Apteka. 529p

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkania Dywanów. Kilimów. Kraków— Podgórze. ul. Kinga 9 Telefon 116-09 120m

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Setki podziękowań Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Z. Zoellner, Katowice, Mickiewicza 22. 536k

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

ZWIĄZEK STUDENTÓW ŻYDÓW — STUDJUJĄCYCH ZAGRANICĄ MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ — Lwów, Szajnochy 1, komunikuje kolegom, zamierzającym wyjechać na studja zagranicę, że wpisy na wszystkie uczelnie zagraniczne i pozaeuropejskie są już w toku i trwać będą do połowy względnie do końca października (zależnie od uczelni). Będąc w bezpośrednim kontakcie z zagranicznemi uczelmami, posiada Związek dokładne dane, umożliwiające racjonalny wybór miejsca studjów, załatwia dalej wszelkie formalności, związane z wyjazdem na studja, jak tłumaczenia i legalizacje dokumentów (50 proc. zniżki), grupowe przejazdy do Francji, Niemiec, Belgji i Włoch, ulgowe i bezpłatne wizy, Międzynarodowe Dowody Akademickie (C. I. E.) oraz uzyskuje drogą przyśpieszoną przyjęcia na wszystkie uczelnie zagraniczne. We wszystkich powyższych sprawach zwracać się należy do Związku Studentów Studjujących Zagranicą, Lwów, Szajnochy 1 (pisemnie — por to). 322g

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie	prow miesięcznie Zł. 6'00	kwartał. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„ 6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosen. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana